Nr 16. Kraków, 21 Stycznia — Czwartek. Rok 1875.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dworskiego, Wierzchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 20 stycznia.

Jeśli mamy dać wiarę doniesieniu *N. fr. Presse*, przewodniczący koła polskiego w Radzie państwa p. Grocholski, wezwał posłów galicyjskich na naradę w wilią otwarcia parlamentu, celem zmian w statucie koła. Zkąd inąd nie mamy dotąd potwierdzenia tej wiadomości, podanej przez organ mogący być lepiej informowanym w sprawach klubu p. Herbsta, niźli w sprawach koła polskiego. Rewizya statutu koła była już przedmiotem długich narad na początku sesyi parlamentarnej, a narady te do żadnych zasadniczych nie doprowadziły zmian; jakkolwiek ponowił się odtąd smutny wypadek wystąpienia z koła, nie sądzimy jednak, aby i teraz można uchylić, którą z zasad tej organizacyi koła, okrom wprowadzenia poprawek formalnych i regulaminowych.

Główną zasadą bowiem koła jest i musi pozostać solidarność, solidarność zaś jest koniecznością polityczną, która w obecnem położeniu raczej zwiększać się, niż słabnąć może. Pożądanem byłoby pogodzenie tej zasady nieuniknionej z pewną indywidualną swobodą posłów, zwłaszcza co do łatwiejszego udziału w pracach fachowych ustawodawstwa parlamentarnego, o ile one nie naruszają naszych interesów i zasad wspólnych; pożądanem byłoby także, gdyby można wynaleść sposób do szybkiego porozumienia się w czasie rozpraw izby, sposób dozwalający większej ilości posłów występować z obroną bądź to interesów kraju, bądź też stanowiska delegacyi polskiej. Zmiany te, których granice i możliwość doświadczenie tylko parlamentarne wskazać może, nazywamy regulaminowemi i formalnemi, a cel ich upatrywalibyśmy w wzmocnieniu solidarności kierunku i zasad, w przyciągnieniu napowrót tych posłów, którzy wystąpiwszy z koła nie wyłamali się jednak z pod solidarności moralnej, w zapobieganiu, aby podobne wypadki rozprzęgające jedność delegacyi na przyszłość się nie powtarzały.

Przed kilkoma dniami mówiąc o sprawach delegacyi galicyjskiej, która już nie jest delegalicyą sejmową tylko stronnictwem polskiem z 44 głosów, a nie 37 jakeśmy przez pomyłkę podali, uskarżaliśmy się na brak programu i brak sztandaru. Brak ten nie tyle różnolitemu składowi delegacyi przypisać należy, ile położeniu niejasnemu, które niedozwala zająć stanowiska zupełnej i systematycznej opozycyi, a równie dalekiem jest od afirmacyi i popierania obecnego systematu. Położenie zaś z natury połowiczne nie jest znów winą obecnego kierunku koła, ale następstwem całej precedencyi delegacyi galicyjskiej w Wiedniu, całej naszej polityki reichsratowskiej. Obecna chwila jest też chwilą wyczekiwania dla wszystkich stronnictw, a nawet dla rządu, który stanowczego także pozbawiony jest programatu i prowadzi politykę okolicznościową, wstrzymując się lub postępując naprzód czy to w centralizacyi, czy też w reformach antykościelnych według nacisku stronnictw lub względów innego rodzaju. Stronnictwo przeważne wiernokonstytucyjne, jak go dotąd zwano, ze wszystkiemi swojemi odmianami, czuje się znów sparaliżowanem nieustającą kryzys giełdową i jej następstwami. Lubo tak silne liczebnie, nie wystąpi ono też zaczepnie z dalszemi zachciankami, bo przedewszystkiem ciąży dziś nad centralnym parlamentem ta sama sprawa, co z giełdy świeżo przeniosła się przed kratki sądowe, a w Izbie ma się pojawić w kształcie projektu ustawy zwanej *Incompatibilitätsgesetz*.

Oto jedyny sztandar w obecnej chwili do uchwycenia, zapewniający nawet poparcie ulicy wiedeńskiej. Nieprzesądzamy inicyatywy koła polskiego, ani też nie sądzimy, aby ten sztandar był dla delegacyi naszej wystarczającym. Nie chodzi tu bowiem o chwilowy wpływ stronnictwa polskiego w Izbie i po za nią, ale o zjednoczenie na gruncie wspólnych zasad, nie idzie o jeden występ świetny, ale o program polityczny. I tylko wtenczas, kiedy przyjdzie chwila zupełnego zjednoczenia w zasadach i jasno określonego programatu reforma statutu mogłaby dopuścić pewnych ulżeń solidarności. Bo do czegoż służy solidarność koła, jeśli nie ma zastępować obowiązkiem i przymusem ducha stronnictwa w delegacyi. Niechaj posłowie polscy będą jednem stronnictwem z przekonań osobistych i wytkniętego kierunku, a solidarność obowiązkowa stanie się zbyteczną. Ale temu stoi na przeszkodzie nie tyle skład delegacyi powtarzamy, bo w nim nie dostrzegamy wielkich różnic zasadniczych, lecz położenie obecne będące wynikiem poprzedniej polityki i zawisłem od całej konstytucyjnej sytuacyi, która niedopuszcza w tej chwili nagłych zwrotów. Solidarność przeto koła polskiego jest więcej dziś, niż kiedykolwiek koniecznością. Ona jedna znaczenie i wpływ delegacyi naszej utrzymać, od rozbicia uchronić jest zdolną, a chociaż nie wskazuje jeszcze dodatniej drogi naprzód, w obronnem zadaniu dozwala stać społem i każe się liczyć tak rządowi, jak innym stronnictwom z 44 głosami posłów polskich.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 19 stycznia.

(R.) Dziś nie ma posiedzenia w sali sądowej — ponieważ jeden z przysięgłych zasłabł i nieusprawiedliwił swej nieobecności. Dzień dzisiejszy stanowi nadspodziewane zawieszenie broni w walce toczącej się na *Alservorstadt* między urzędem publicznym a jednym z najjenialniejszych przedstawicieli nowoczesnego świata finansowego. Dzień dzisiejszy stanowi oraz dobroczynną przerwę dla znużonych sędziów, dla obrońcy, oskarżonego, dziennikarzy, a nawet i publiczności, zmuszonej czytać codziennie sążniste sprawozdania z tego niezwykłego procesu. Ale przerwa ta przez nikogo nie przewidziana, jest o tyle niefortunną, o ile wrażenie wczorajszego skandalicznego epizodu potrwa przez 24 godzin dłużej, a stolica — pozbawiona świeżej strawy nowin i epizodów — zmuszona zadowolić się pokarmem wczorajszym, który był dość obfitym. Dzień wczorajszy był dla obwinionego najgorszym, tak jak dzień piątkowy dnia 15 b. m. najlepszym. W piątek bowiem zeznawał radca dworu Weber nader korzystnie dla p. Ofenheima, w poniedziałek p. Liskowetz, pierwotnie współwięzień obwinionego, obciążające złożył zeznania, których wrażenie osłabione zostało poczęści faktem, iż sąd od tego świadka nie odebrał przysięgi. Zeznania świadków pp. Ziembickiego, Oesterreichera i Schiffkorna były bezwarunkowo korzystne dla p. Ofenheima. Kiedy świadek Schiffkorn, wynalazca systemu mostów kolejowych, opuścił salę sądową, była godzina ósma wieczorem. Prezes sądu oświadczył, iż odczyta tylko dwa pisma kolei północno-czeskiej i kolei Turnau-Kralup, o których obwiniony wspomniał, iż i te koleje rozdzielały zysk *gründerom*, jak to się stało przy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, przyczem p. Ofenheim wciągnął także nazwisko p. Banhansa, ministra handlu, jako jednego z *gründerów*, który także miał otrzymać akcye. Dyrekcya obu kolei żelaznych przesłała protest przeciw oświadczeniu obwinionego. Odczytanie tych pism sprawiło głębokie wrażenie, albowiem było widocznem, iż Ofenheim zeznawał rzeczy z prawdą niezgodne. Tymczasem obrońca Dr Neuda wśród uroczystej ciszy zabrał głos, aby wprowadzić skandal do sali sądowej i aby uzasadnić i udowodnić zarzuty p. Banhansowi poczynione. Nastąpiła replika i duplika ze strony prokuratoryi i obrony — oskarżony w końcu przemówił w sposób nader silny, a przewodniczący zamknął posiedzenie wśród największego rozdrażnienia. Szczegóły przemówień obrońcy i prokuratora znajdziecie w dziennikach. Nie ulega wątpliwości, że skandal wczorajszy musi wywołać publiczne zgorszenie i nie może pozostać bez odpowiedzi. Sceny dramatycznej wczorajszej nikt nie zdoła opisać, nikt nie może o niej mieć wyobrażenia, kto nie był jej świadkiem. Publiczność i przysięgli słuchali wywodów obrońcy z natężoną uwagą, z wychyloną głową, a lubo fakta przez p. Neudę przytoczone nie zawierają nic tak strasznego, ale zarzuty zrobione ministrowi handlu zdziwiły wszystkich, lubo nie należą wcale do rzeczy. Prokurator wczoraj mówił bardzo dobrze i wspomniał, że obrońcy i obwinionemu idzie tylko o narobienie skandalu, na co Dr Neuda odparł, iż gdyby istotnie chcieli zrobić skandal, niezabrakłoby im materyału. W tych słowach upatrywano ponowną groźbę. Dziś sąd ma obradować, czy zawezwać p. Banhansa i innych świadków, których wezwania żąda obrońca. Jeszcze nie minęła połowa procesu. Któż zdolen przewidzieć, jakich jeszcze doczekamy się skandalów. Obwiniony gra *va banque*. Zdaje się, że postanowił nie szczędzić nikogo, a kto tyle lat rej wodził i takim okazał się mistrzem w sztuce ciągnienia zysków bez widomej kolizyi z ustawą karną, musi mieć bogaty śpichlerz materyału zdolnego kompromitować rozmaite osoby. Jakimkolwiek będzie obrót tego procesu, tyle jest pewną, iż nie przyniesie nam zaszczytu w oczach zagranicy. Wrzód pęka — ale wrzód ten trochę za duży.

Wobec zajęcia, jakie wzbudza proces Ofenheima, nawet drugorzędną tutaj jest sprawa hiszpańska lub kwestya wschodnia, która wczoraj znowu narobiła popłochu na giełdzie z powodu znanych wypadków w Podgorycy i ich mniemanych następstw. *Fremdenblatt* wspomina o ewentualności postawienia austryackiego korpusu obserwacyjnego w Dalmacyi.

Berlin 17 stycznia.

Sprawę konwencyi z Rumunią uważają tu za skończoną. Czy Turcya przystanie lub nieprzystanie, czy znajdzie sposób porozumienia się z Rumunami, lub też czy obie strony trwać będą w uporze i nieustąpią sobie nawzajem, Prusy i Austrya postanowiły na nic nie zważać. Austrya traktować będzie pierwsza, Prusy pójdą w jéj ślady, a nawet zdaje się, że nie myślą się ograniczyć na saméj konwencyi handlowéj. Oba państwa niemieckie tak dobrze jak Rosya, która w tym przedmiocie od dawna wzięła inicyatywę, zniosą co się tyczy Rumunii, kapitulacye sądów konsularnych, tak jak to uczyniły w Egipcie, z tą różnicą, że przystaną na poddanie swych krajowców sądownictwu krajowemu a nie trybunałom mieszanym. Ogromne to ustępstwo zrobione Rumunii, a bez rozciągnięcia go do Turcyi, jest nowym krokiem do zupełnéj niepodległości jéj wasalów, a rozbicia państwa Ottomańskiego w Europie.

Ks. Bismark jest bardzo zadowolony. Pałac Radziwiłłowski kupiony na rzecz państwa. Wiadomość ta nabiera dopiero wagi, wiedząc, co mówił zawsze o tym pałacu kanclerz, który miał to nieszczęście, że dotykał jego pałacu i dominował go wspaniale. Powtarzał to sam nieraz, co zresztą wszyscy widzieli, że przy pałacu Radziwiłłowskim ministerstwo kanclerza wyglądało na parweniusza mieszczańskiego obok wielkiego pana. To też już oddawna starano się nabyć ów nieszczęśliwy pałac dla kanclerza, ale książę Radziwiłł nie chciał o tem słyszeć. W końcu sześć milionów marków zdecydowały go. W rzeczy saméj, piękny to pieniądz, ale cóżby nie zrobiono dla zadowolenia ks. Bismarka? Rada związkowa zawotowała ten wydatek z największym pośpiechem, a parlament również uchwalił wniosek rządowy w tym względzie.

Bukarest 12 stycznia.

Sprawa traktatów handlowych przeszła przez nowe stadyum, albowiem gabinet berliński zrobił propozycyę, któréj wszyscy znający tutejsze stosunki przepowiadali niepowodzenie, a jednak z powszechnem zadziwieniem takowa otrzymała głosy wszystkich mocarstw. W rzeczy saméj, ks. Bismark miał zaproponować innym dworom, aby rozciąć obecną trudność przez porozumienie się między sobą w celu dania rady W. Porcie. Według téj rady Turcya miała oktrojować Rumunii prawo, o jakie kraj ten się upominał. Propozycya pruska, która zdawała się zastrzegać prawo zwierzchnicze Porty, miała być przyjętą przez Francyę i Anglię. Sposób ten, jedynie dobry w istocie, gdyby Turcya miała była rozum chwycić się go od początku, ratując przez to chociaż pozory, gdy aż nadto widocznem było, że w każdym razie uledz będzie musiał w gruncie, byłby według wszelkiego prawdopodobieństwa z pośpiechem przyjęty przez gabinet rumuński. Skoro atoli Porta zaczęła od wysłania protestacyi do wszystkich mocarstw, co nie przeszkodziło, że trzy z nich uznały urzędownie prawo żądane przez Rumunię, a trzy inne widziały się z dniem każdym w większéj konieczności pójść za przykładem pierwszych, stan rzeczy zmienił się zupełnie.

Gdy bowiem mocarstwa wreszcie się zgodziły na przyjęcie zdania mającego największy interes w téj sprawie, rząd bukaresztski odpowiedział, że nie może od nikogo przyjmować upoważnienia na to, co mu się z prawa należy, a zatem gdyby firman oktrojujący nadszedł do Bukaresztu, odesłanoby go po prostu do Stambułu. Odpowiedź ta, która pokazuje, jakie jest prawdziwe położenie tego kraju wobec Europy, nie zadowolniła wszystkich. Ajent francuski otrzymał telegrafem rozkaz, aby zwrócił bardzo pilnie uwagę rządu rumuńskiego na następstwa takiego postępowania, i uczynił to depeszą urzędową w wyrazach bardzo stanowczych, jakie mu były wskazane. Odtąd Rumuni przestali mówić o odesłaniu firmanu; niemniéj propozycya ks. Bismarka upadła, zamąciwszy raczéj stosunki, miasto je wyrównać. Trudno przewidzieć, co teraz uczynią mocarstwa; mam jednak przekonanie, jakie miałem od początku téj sprawy, że wypadnie ona w zupełności na korzyść Rumunii.

Bieg rzeczy wskazuje, że chociażby Francya i Anglia usiłowały złagodzić cios zadany nietykalności Turcyi, niemniéj przyjęły w zasadzie prawo zwierzchnicze zawierania traktatów, wymagane przez Rumunów. Rezultat ten należy się głównie ajentowi francuskiemu, p. des Michels, który przeciągnął na tę stronę gabinet wersalski mimo jego woli, a za nim poszedł gabinet St. James. To też pozycya tego dyplomaty, również jak p. Vivian, ajenta angielskiego, jest tu dość fałszywą. Pocieszają się wprawdzie przekonaniem, że wprowadzili państwa przez siebie reprezentowane na dobrą drogę. Okaże się to dopiero w końcu.

Projekt konwencyi przesłany ztąd do Wiednia, został tam odrzucony, a kontrprojektu austryackiego, mającego być głównie dla Węgier korzystnym, oczekują tu temi dniami. Zapewniają, że br. Andrassy oświadczył, że projekt ten trzeba przyjąć lub odrzucić, bo innego nie będzie. Sądzę, że p. Boeresko będzie wolał pierwszą alternatywę.

Inna sprawa, zagrażająca przybraniem rozmiarów takich, jak sprawa Stroussberga, zajmuje także od pewnego czasu tutejsze koła polityczne. Spółka która zakupiła od tego słynnego przedsiębiorcy koléj żelazną przezeń zbudowaną, nie mając funduszów, oznajmiła niedawno rządowi rumuńskiemu, że zamierza wypuścić nowe prioritety za 60 milionów franków, i żąda, aby były przez rząd gwarantowane, jak emitowane poprzednio. Pretensyę tę odrzucił rząd rumuński, na podstawie, że spółka już emitowała ilość prioritetów w koncesyi zastrzeżonych.

Owóż przed kilkunastu dniami przybył tu z Berlina niejaki p. Reinhardt, jako pełnomocnik spółki, przedstawił listy podpisane nazwiskami osób bardzo możnych, i które popierały bardzo gorąco żądanie spółki, opierając się na tem, że paragraf w kontrakcie tyczący się emisyi nie jest wyraźny. Wobec tego, trzech ministrów: robót publicznych, wojny i oświecenia, który księciu nie jest sympatyczny, osądziło, że to będzie dobra sposobność zapewnienia sobie pozycyi, przez wyjście z rozgłosem. Mówiono więc przez dni kilka o ich dymisyi, lecz w końcu pozostali, namyśliwszy się może, że największą pewnością, aby być ministrem, jest pozostać w gabinecie. Kryzys atoli trwa jeszcze, wiem nawet, że propozycya Reinhardta została niedawno odrzuconą na radzie ministrów pod przewodnictwem samego księcia. Może więc być, że gdyby Niemcy się uparły, cały gabinet zmienićby trzeba. Ajent pruski wrócił co prędzéj z polowania, i zapewne będzie się starał rzeczy ułożyć, bo zmiana gabinetu nie była wcale korzystną ani dla kraju ani dla księcia.

Madryt 10 stycznia.

Kursa tutejszych papierów publicznych podnoszą się z każdym dniem. Entuzyazm jest powszechny w Hiszpanii i w prowincyach zamorskich. Stany zjednoczone zaczynają odstępować od swoich pretensyj i gotowe są pierwsze uznać króla Alfonsa, jak były pierwszemi, aby nie powiedzieć jedynemi, gdy chodziło o uznanie tak zwanej rzeczypospolitej tutejszej. Odezwa jlnego kapitana Barcellony, wzywająca ludność do pokoju pod sztandarem monarchii króla Alfonsa, zarazem katolickiej i liberalnej, została bardzo dobrze przyjętą. Ostatnie utarczki Karlistów z konstytucyonalistami, wszystkie wypadły na korzyść ostatnich.

Korespondencye pochodzące z północy, pisane przez dowódzców karlistowskich, zapewniają, że niezadowolenie, nieufność i upadek ducha, nie dają się utaić w szeregach armii karlistowskiej. Wierzą tam w bliskie *convenio*. Don Carlos jednak bynajmniej nie zdradza chęci ustąpienia, a armia jego nie przestaje oszańcowywać się w bardzo silnych stanowiskach. Ma ona 50 batalionów piechoty i 50 dział, oraz wieże blindowane, których flanki strzeżone są przez urwiste stoki gór. Lecz dziś Karliści do innej uciekają się broni: przenoszą oni, rzec można, wojnę na grunt dyplomatyczny; komentują manifest Alfonsa i starają się dowieść, że nie zadowala natchnień religijnych kraju i interesów kościoła, że nie mówi, na jakich podstawach politycznych oprze się monarchia, lub czy po raz dziesiąty odwoła się do zgromadzenia ustawodawczego. Karliści wielki kładą na to nacisk, że Alfons poprzestaje na prostem twierdzeniu, iż jest katolikiem, nie mówiąc nic, czy zachowa wolność wyznań wstrętną większości Hiszpanów, lub czy przywróci dawne konkordaty i czy zapewni duchowieństwu środki utrzymania, których mu brak od roku 1868, czy zatrzyma małżeństwa cywilne

---

O KRACHU

przez **Henryka Lisickiego.**

(Dalszy ciąg).

Do świętości prasa w ogóle pretensyi nie ma i nie miała. Są wyjątki, dzienniki mające sumienie i to sumienie czyste jak słońce, honor bez skazy i uczciwość pierwszej wody; większość jest zwykle przystępna brzęczącym argumentom, ale prasa wiedeńska wydoskonaliła sprzedajność do tego stopnia, że w Wiedniu, przed krachem, dziennik zręcznie prowadzony był prawdziwą kopalnią złota. Żaden interes, mniejszy czy większy nie zrobił się bez opłacenia się dziennikom. Pomiędzy kosztami założenia figurowała w rachunkach każdego przedsiębiorstwa pewna suma, odpowiadająca wysokości kapitału zakładowego, przeznaczona na pozyskanie poparcia prasy, która zarówno wynajmowała swoją mowę i sprzedawała swoje milczenie, stosownie do tego co było bezpieczniejszem, zręczniejszem lub zyskowniejszem.

Wielkie dzienniki zapalczywie prześladowały tak zwaną *Revolverpresse*, owe brudne, pokątne pisemka, żyjące z haniebnego rzemiosła, polegającego na wyłudzaniu pieniędzy groźbą skandalu — tak jak gdyby nie praktykowały tego samego rzemiosła tylko na wielką skalę, w biały dzień i w obliczu całego świata? Ile razy jakie towarzystwo zapomniało złożyć obowiązkową daninę papierowemu smokowi, tyle razy ogłoszone zostało za szwindlerską robotę, podane w podejrzenie lub zabite milczeniem. Opłacać się trzeba było przy założeniu, opłacać w ciągu roku, opłacać osobno w porze robienia bilansu, przed zgromadzeniem ogólnem i po zgromadzeniu, opłacać się pod postacią artykułów, komunikatów, anonsów, prenumeraty i t. p. Nie które dzienniki wypuszczały hurtem w dzierżawę całą część finansową, inne przechodziły na własność konsorcyów bankierskich. Wreszcie dziennikarze na równi ze zwykłymi śmiertelnikami nie pogardzali synekurami, nie brakło ich w radach nadzorczych, między założycielami, w syndykatach i wszystkiego rodzaju szwindlerskich instytucyach. Podobne tranzakcye i kombinacye finansowo-dziennikarskie wiadome bywały wtajemniczonym, oraz małej liczbie osób mających interes i środki dojścia do gruntu rzeczy i odkrycia prawdy. Dla wielkiej publiczności dziennik pozostawał wyrocznią, choć zmienił kolor i przeszedł do innego obozu. Rzeczą było wprawy, sprytu i bezczelności pociągnąć za dziennikiem czytelnika, i przemówić do przekonania jego kieszeni, a tych trzech przedmiotów dziennikarzom wiedeńskim nie brakło, mieli wszystkiego do zbytku, szczególniej miedzianego czoła. Przez kilka lat z rzędu na wszystkie sposoby podniecali chciwość zysku we wszystkich klasach społeczeństwa, wskazywali drogi łatwego zarobku, rozpowszechniali zarazę gry spekulacyjnej, wynosili pod niebiosa dobrodziejstwa szwindlu, kiedy zaś krach przyszedł krzyknęli chórem: myśmy to dawno przepowiadali, myśmy dawno czytelników o niebezpieczeństwie ostrzegali!...

Wspólnictwo wszystkich dzienników wpływowych ze szwindlem, było najgłówniejszą przyczyną rozszerzenia zarazy spekulacyjnej i szulerskiej po całej Austryi. Już na pierwszej stronnicy czytelnik znajdował poranny pacierz przypominający mu, że liberalizm sprowadził rozwój ekonomiczny, który to rozwój wzbogaci nieomylnie każdego, kto w nim zechce wziąć udział według recepty w części finansowej podanej. Najostrożniejsi, najmniej łatwowierni kończyli nieraz na tem, że radom dziennikarskim dali się powodować i według dziennikarskich skazówek swojem mieniem rozporządzali, bo te rady i wskazówki przez długi czas znajdowały najwymowniejsze, najskuteczniejsze poparcie w ciągłem podnoszeniu się kursów wszystkich papierów spekulacyjnych, używających wyłącznie protekcyi dziennikarskiej. Kto idąc za radą jakiegoś dziennika, kupił jakiś papier, niemógł nieprzyznać, że ta rada wyborną, zbawienną, złotą, mądrą, skoro wartość papieru z dnia na dzień wzrasta. Na czem się to skończyć miało i skończyć musiało — o tem dzienniki starannie milczały.

IV.

W zimie r. 1872-73 r. blizkość przesilenia giełdowego uchodziła za pewnik, nietylko u ludzi fachowych, ale nawet u rozmaitego stopnia graczy giełdowych. Przekonanie, że kryzys przyjść musi i długo na siebie czekać nie każe, zamiast skłonić do upamiętania, zamiast szał powstrzymać, było owszem oliwą dolaną do ognia. Będzie przesilenie, mówili wszyscy; to prawda, ale starajmy się odwlec tę chwilę, aż dopóki nie skończy się wystawa. Wtenczas pieniądz obcy napłynie i nasze papiery drogo kupione sprzedamy jeżeli nie z zyskiem, to przynajmniej bez straty, *et après nous le déluge!* Więc jedni nowe banki zakładali i wypuszczali nowe papiery, drudzy te papiery na kredyt kupowali, inni też same papiery brali w zastaw, wszyscy zaś mieli jedną wspólną myśl, żeby kursa coraz wyżej wypędzać i żeby sztucznie trwać jak najdłużej, dopóki oczekiwana pomoc nie nadejdzie.

Tymczasem złe coraz bardziej wzrastało i szerzyło się. Im wyżej rosła prawdziwa wieża Babel nowych papierów spekulacyjnych, tem bardziej i dotkliwiej Austrya ubożała.

Zwykłą taktyką dziennikarską było stawiać za dowód wzrostu bogactwa narodowego, owe miliony reprezentowane przez wartości nowej kreacyi. Krach nauczył nas co o nich trzymać należało, dziś wiedzą wszyscy z naocznego przekonania, że były to miliony fikcyjne, bańki mydlane, ale wtenczas nikt nie chciał zastanowić się nad tem, ile Austryę kosztuje utrzymanie tej wieży babilońskiej. W gruncie rzeczy bowiem cały mechanizm spekulacyjny polegał na zastawach. Spekulant kupował jakiś papier, zastawiał, za pieniądze z zastawu otrzymane kupował nowy papier, znowu zastawiał i tak dalej aż do ostatnich granic możliwości. Jakie rozmiary przybrał lombard, widzieliśmy wyżej. Wielkie banki, wybredniejsze w wyborze zastawów, przyjmowały tylko lepsze papiery; banki mniejsze albo mniej oględnie prowadzone, kontentowały się efektami niższego rzędu; zresztą jak długo kursa ciągle szły w górę, wszystkie papiery były uważane za prawie równie dobre w interesie lombardowym. Więcej może niż sam papier ważyła zamożność i kredyt zastawiającego. W końcu każden papier nowo powstający znajdował osobną klasę amatorów, którzy go ze szczególnem upodobaniem lombardowali. Tym sposobem rozszerzało się ciągle błędne koło, w którem kręcili się założyciele, spekulanci i lombardujący, a zarazem rosła potrzeba gotówki, umożebniającej wszystkie te kuglarstwa. Giełda wiedeńska wysysała z całej monarchii gotowe fundusze, ze szkodą istotnych źródeł bogactwa krajowego. Pieniądz na giełdzie bowiem nie jest nic w stanie wyprodukować, zmienia tylko co chwilę posiadacza, przechodzi z rąk do rąk, z kieszeni do kieszeni, rozprasza się lub skupia, ale próżnuje, bo się nie rozmnaża. Podczas gdy giełda i giełdowicze opływali w obfitość pieniędzy, rolnik i przemysłowiec z największą trudnością znajdował nader drogi kredyt, praca produkcyjna stawała się coraz trudniejszą i niewdzięczniejszą. Jednocześnie nastąpiła w Austryi raptowna zmiana obyczaju, poziom potrzeb gwałtownie podskoczył, wszystkie artykuły życia nagle podrożały, o oszczędnościach mowy więc wcale być nie mogło. Szał gry zaś rozwinął się właśnie najbardziej w latach, w których żniwa wypadały miernie i przywóz coraz bardziej wywóz przewyższał.

Populacya austryacka nigdy nie odznaczała się ani zbyteczną inteligencyą, ani oszczędnością; lubiła namiętnie loterye wszelkiego gatunku, więcej dowierzała ternom i wielkim wygranym, niż własnej pracy i oszczędności. Stan kupiecki — jak o tem świadczą wiarogodni pisarze — może w skutek częstych stosunków z oryentem i różnymi lekkomyślnemi klientami, odzwyczaił się przykładać wielką wagę do ścisłego dotrzymywania zobowiązań. Kardynalny warunek dobrego gospodarstwa: ścisła i jasna rachuba, stała się w Austryi prawie niepodobieństwem, z powodu chwiejności waluty. Państwo niedawało nigdy przykładu rządności i oszczędności, owszem prędzej uczyło robić długi i pożyczać na gruby procent, redukować kapitał i procenta obcinać. Jednem słowem w najlepszych czasach obyczaje finansowe w Austryi były dość rozwolnione. To tłomaczy także, dlaczego szwindel przyjął się tak szybko, dlaczego demoralizacya tak prędko przeniknęła wszystkie warstwy społeczeństwa. Prostem zaś następstwem musiało być i było oderwanie ludzi wszelkich powołań od wytrwałej pracy i przerzucenie ich na pole łatwego zysku i gry giełdowej, ze szkodą zbiorowej pracy, ogólnego bogactwa i harmonii socyalnej.

W parze z ubożeniem kraju szedł rozstrój społeczny i polityczny. Na giełdę spłynęły wszelkiego pochodzenia szumowiny społeczne, znalazły tam bezpieczny przytułek, dostatki, a co gorzej, znaczenie i wpływ, jaki daje pieniądz w naszym wieku. Cała hierarchia szwindlerska rekrutowała się zresztą z elementów upadłych moralnie, albo w każdej chwili upaść gotowych. Wytworzyła się takim sposobem nowa warstwa społeczności, liczna, bogata, śmiała, chciwa przewagi, kierująca się jedynie interesem, nieprzebierająca w środkach, niemniej przeto wiele ważąca na szali, tak sama przez się,

(cywilne i zbrodnicze, jak mówią katolicy). Te komentarze i inkryminacye znajdują echo w opinii publicznej i studzą entuzyazm dla królewskości Alfonsa, gdyż Hiszpania jest przedewszystkiem katolicką. Jakkolwiek nowy rząd obiecuje zaradzić nieszczęśliwemu położeniu klasy cierpiącej, urzędników państwa, przedsiębiorców robót publicznych, którzy nie zostali spłaceni, zbyt tu przywyknięto do złudzeń, aby wierzyć w urzeczywistnienie tych obietnic.

Dualizm panuje zawsze w nowym rządzie, równie jak w poprzedzającym, jak to widzieć można z tych kilku uwag o osobach, które składają ministerium króla Alfonsa.

Canovas del Castillo prezes bez teki, jest człowiekiem młodym, zręcznym i wykształconym. Należy on do frakcyi najbardziej zachowawczej unii liberalnej; nie chciał przeto brać udziału w powstaniu r. 1868, pozostał dynastycznym i zawsze serdeczne zachowywał stosunki z Izabellą, której dwukrotnie w różnych czasach był ministrem.

Romero Robledo minister spraw wewnętrznych, młody jeszcze, czynny, miernych zdolności, dawniej deputowany w kortezach, dobry mówca, był ministrem króla Amadeusza. Brał także niejaki udział w rewolucyi, lecz połączył się po upadku Amadeusza ze stronnictwem alfonsistowskiem.

Jen. porucznik **Jovellar** minister wojny, osobistość pełna honoru, wykształcony, zdolny wojskowy, należał zawsze do liberalnego alfonsizmu. Był niedawno jeneralnym kapitanem Kuby, gdzie pozostawił po sobie dobre wspomnienie, jak zresztą wszędzie, gdzie przebywał. Karliści w centrum Hiszpanii poznali go między innymi.

Don **Aleksander Castro** minister stanu (spraw zagranicznych), dawny deputowany w kortezach, zawsze figurował w stronnictwie umiarkowanem postępowem, ufnem w unię liberalną. Ma on więcej praktyki interesów, niż nauki. Był dwa razy ministrem za Izabelli II, a w ostatnich czasach porzucił politykę, często przebywał w Zaraus (w Guipuzkoa), gdzie posiada majątek.

Don **Petro Salavaria**, minister finansów, biegły w swojej rzeczy i wielkiego używający zaufania; należał on do frakcyi najbardziej zachowawczej unii liberalnej. Był także ministrem finansów za Izabelli II i na tej posadzie zdobył dowody zręczności i uczciwości. Raz pewien człowiek, który mu proponował interes niehonorowy, a który z oburzeniem odrzucił, ugodził go sztyletem. Został on ocalony przez lekarza homeopatę p. Anastazie Alvarez i odzyskał zdrowie.

Don **Francisco Cardena**, minister sprawiedliwości, który dwukrotnie odmówił teki, jest człowiekiem bardzo zacnym, zręcznym i wykształconym, zawsze umiarkowany, lecz na nieszczęście chwiejnego zdrowia.

Margr. **de Molins**, minister marynarki i prezes deputacyi, która udała się do Marsylii na przyjęcie króla, był, jakkolwiek nie marynarz, odnowicielem marynarki hiszpańskiej za Izabelli II. Jest to człowiek znakomicie uczony, dobry mowca i jest prezesem Akademii hiszpańskiej. Był dwa razy ministrem w gabinetach stronnictwa umiarkowanego i ambasadorem w Londynie pod ministerstwem unii liberalnej. Używa on wielkiej czci u wszystkich klas.

Margr. de **Orovio**, minister „fomento“, posiada więcej zacności, niż talentu lub nauki. Zawsze on należał do stronnictwa umiarkowanego i emigrował r. 1868 z Izabellą.

Don **Adealodo Lopez Ayala**, minister kolonij (Ultramar) znany autor dramatyczny, poeta i mowca, był ministrem w skutku rewolucyi 1868. Był on w Alcolei we wrześniu 1868 z przyjacielem swoim Serrano. Lecz od r. 1872 nie zajmował się polityką. Jedna z sztuk jego p. t. „Sto za sto“ miała i ma jeszcze powodzenie.

Pogłoska obiega ciągle, że ambasada w Paryżu ofiarowaną była Sagascie, który się waha jej przyjąć. W tej chwili Serrano nie chce wracać do Hiszpanii. Żona jego wybiera się do niego do Francyi.

Obecne ministerium przyrzeka zatrzymać wszelkie zdobycze cywilizacyi i istotnego postępu urzeczywistnionego od r. 1868, lecz zarazem odrzucić wszelkie utopie, powstałe z ciemnoty i ducha stronnictw.

Myśl skłonienia marszałka Espartero do towarzyszenia królowi Alfonsowi przy wjeździe jego do Madrytu, coraz bardziej się rozpowszechnia. Demonstracya ta ścieśniłaby węzły pojednania między obu dawnemi stronnictwami konserwatystów i postępowych, pojednania, od którego przyszłość zawisła.

W zastosowaniu ustawy z d. 23 lipca 1871 (Dz. u. p. z. r. 1872 l. 16.) dotyczącej zaprowadzenia nowych miar i wag zarządziło Wys. c. k. Ministerstwo spraw wewn. rozporządzeniem z d. 16 b. m. l. 16,998 w uzupełnieniu §. 14 normy ordynacyjnej wydanej rozporządzeniem tegoż Ministerstwa z dnia 21 marca 1870 l. 229 a ogłoszonej tutejszem rozporządzeniem z d. 23 czerwca 1870 l. 20657 co następuje:

Przy użyciu wagi metrycznej w lekarskiej recepcie zapisanej na koszt skarbu państwa, lub funduszu pod zarządem państwa zostającego należy:

1. wagę oznaczającą ilość każdego leku w recepcie zapisanego wyrazić li tylko w gramach, t. j. używać gramu jako jednostki ciężarowej.

2. wagę wyrażającą ilość leku zapisanego oznaczać według systemu dziesiętnego liczbami arabskiemi.

Dozwolonem jest atoli w razie, gdy to lekarz ordynujący dla ostrożności uzna za stosowne, tuż pod oznaczeniem wagi liczbami oznaczyć wagę czy to pojedyńczych, czy też wszystkich receptą objętych leków w nawiasie i literami i użyć w tym celu także innych wyż powołaną ustawą objętych jednostek ciężarowych jako to: kilogramu, dekagramu, decygramu i centigramu.

Według powyższego należałoby n. p. oznaczyć: pół kilogramu jako gm. 500, dwa dekagramy jako gm. 20, trzy decygramy jako gm. 0·3 albo 0·30, pięć centigramów jako gm. 0·05 można użyć n. p. 5 centigramów oznaczyć i w sposób następujący: gm. 0·05
(centigr. quinque.)

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów d. 31 grudnia 1874.

Wiedeń 19 stycznia. Parlament austryacki zaczyna w tym tygodniu swą czynność. Jutro Izba deputowanych, w piątek Izba panów Rady państwa odbędą pierwsze swe posiedzenia po świętach; wczoraj zaś rozpoczęła swe obrady wyłoniona także z Rady państwa komisya centralna do regulacyi podatku gruntowego. Jutro zbiera się także klub liberalny, aby się naradzić nad najbliższym porządkiem dziennym posiedzenia Izby deputowanych, na którem, jak zapewniają, ma dep. Lienbacher wnieść interpelacyę, do której powodem ma być proces Ofenheima.

Na wczorajszem posiedzeniu wspomnianej powyżej komisyi centralnej przedstawił minister skarbu bar. Pretis, jako zastępcę swego do przewodniczenia obradom szefa sekcyjnego bar. Distlera. Obecnych było 29 członków. Po zagajeniu posiedzenia przez ministra, odczytanem zostało sprawozdanie o stanie prac przygotowawczych do regulacyi podatku gruntowego, poczem wybrano komitet z 3ch członków do zbadania przedłożonego ze strony ministra skarbu regulaminu obrad komisyi, oraz komitet z 5 członków do zbadania dotychczasowych prac i odnośnych aktów. Do pierwszego wybrani zostali pp. hr. Belrupt, Dr. Coronini, i Dr Pollak; do drugiego pp. bar. Korb, Payrhuber, Stöcker, bar. Kellersperg i Spiegel. Następne posiedzenie we czwartek.

— Podczas pobytu NPana w Dalmacyi wystąpić ma cała flota wojenna i jak donoszą z Pola, odbędą się wielkie manewra przedstawiające bitwę morską. Podajemy więc przy tej sposobności wykaz stanu austryackiej marynarki wojennej podług najnowszych zestawień; składa się ona mianowicie z siedmiu okrętów kazamatowych: „Cesarz“, „Lissa“, „Custozza“, „Arcyksiążę Albrecht“, „Cesarz Maxymilian“, „Don Juan d'Austria“ i „Książę Eugeniusz“; z czterech fregat pancernych: „Arcyksiążę Ferdynand“, „Habsburg“, „Schamandes“ i „Drache“; z trzech fregat: „Nowara“, „Radetzky“ i „Laudon“; z ośmiu korwet: „Dunaj“, Arcyksiążę Fryderyk“, Dandolo“, „Helgoland“, „Fasana“, „Zrinyi“, „Frundsberg“ i „Aurora“; z pięciu łodzi działowych: „Hum“, „Velebich“, „Dalmat“, „Reva“ i „Santiago“; z pięciu szonerów śrubowych: „Kerka“ „Narenta“, „Mewa“, „Nautilus“ i „Albatross“; z czterech parowych statków: „Curtatone“, „Andrzej Hofer“, „Taurus“ i „Fiume“; z dwóch parowców awizowych: „Cesarzowa Elżbieta“ i „Miramare“; z trzech parowców przewozowych: „Tryest“, „Gorgagno“ i „Pola“; dalej rozporządza jednym okrętem torpedowym „Pies morski“, jednym okrętem warsztatowym „Cyclop“ i dwoma jachtami: „Gryf“ i „Fantazya“. Na Dunaju krążą okręty wojenne, a mianowicie monitory „Maros“ i „Leitha“. Na całej flocie wojennej znajduje się 276 dział ciężkiego a 100 lekkiego kalibru; Załoga jej liczy około 10,000 żołnierzy. Najwięcej pomieścić może i unieść ciężaru okręt kazamatowy „Custozza“ (7,060 tonn) okręt ten równie jak „Lissa“ porusza się siłą 1000 koni. Najwięcej dział unosi pokład fregaty „Nowara“, gdyż 35 ciężkich a 4 lekkie; najliczniejszą załogę posiada „Lissa“ (512 ludzi). Do floty wojennej także zaliczyć należy szesnaście statków, przeznaczonych do ćwiczeń uczniów szkół marynarskich, a między temi największy jest okręt kadecki „Schwarzenberg“, unoszący 2,650 tonn.

— Rekurs lublańskiego biskupa, przeciw zarządzeniu prezydyum krajowego, mocą którego odebrano płacę administratorom probostw, nie mianowanym w myśl ustawy z 7 maja 1874 r., uwzględnił minister oświaty i polecił wypłacić tym administratorom płacę, ponieważ zostali oni mianowani tylko prowizorycznie a do takiego mianowania jest biskup upoważniony.

— Wybory do lublańskiej Izby handlowej są już ukończone i wypadły zupełnie po myśli stronnictwa wiernokonstytucyjnego.

— Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 16 b. m. udzielono dep. Csipkesowi, który dostał pomięszania zmysłów, urlopu na czas nieograniczony. Trifunacz interpelował ministra wyznań o powodach zamknięcia gimnazyów w Szent Marton i Zuys-Varally. — Moricz interpelował ministra prezydenta w kwestyi bankowej; domaga się urządzenia samoistnego węgierskiego banku narodowego. Załatwiono następnie kilka petycyj. Komisya skarbowa Izby wyższej sejmu węgierskiego nie ma znowu sprawozdawcy; Muszlay, który objął referat po Szelli, zachorował.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 stycznia. Jutro we czwartek odbędzie się o godz. 5ej wieczór posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym zapisane są: Wybór drugiego członka do komisyi znawców dla ocenienia planów budynków miejskich; przyznanie komisyi plantacyjnej 3283 złr. na przerobienie plantacyj nowo dołączonych od placu Kleparskiego; podwyższenie płacy służbie pożarnej i dalsze obrady nad budżetem.

— Towarzystwo lekarskie krakowskie na posiedzeniu wczorajszem zajmowało się następującemi sprawami:

Nowo obrany prezes Dr Korczyński przemówił, przedstawiając cel i zadanie Towarzystwa, oraz drogi, jakiemi do osiągnięcia tychże dążyć należy. Dr Wurst przedstawił dziewczynę chorą na oczy z kliniki okulistycznej. Dr Domański podał wiadomość o azotanie amylowym, nowym środku lekarskim i jego zastosowaniu leczniczem, do czego Dr Ściborowski dołączył uwagi o doświadczeniach robionych z tym środkiem na zwierzętach przez Bergera w Wrocławiu. Dr Wiśniewski odczytał obszerne sprawozdanie o amputacyach dokonanych w ciągu ostatnich lat czterech w szpitalu Ś. Łazarza. Dr Domański przedstawił uwagi Dr Ottona o leczeniu padaczki bromkiem potassu, przyczem Dr Blumenstok wspomniał o używaniu tego środka w szpitalu Ś. Ducha, przez Dr Neussera. Dr Korczyński, Dr Jakubowski, Dr Bylicki dołączyli wypadki własnych spostrzeżeń. Po załatwieniu różnych spraw administracyjnych, przyjęto do grona Towarzystwa na Członków czynnych Drów Franciszka Kosteckiego, Ferdynanda Obtułowicza i Jana Radka, na członka korespondenta Dra Ignacego Jendla, lekarza górniczego w Wieliczce.

— W ubiegłym roku 786 osób zwiedziło gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, po największej części przejezdnych. W ciągu tego czasu rysownicy, a przeważnie uczniowie szkoły sztuk pięknych malowali lub rysowali 93 przedmiotów. Słuchacze archeologii zajmowali się studyami w gabinecie codziennie od 12ej do 1ej w południe.

— Jutro we czwartek od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się dziewiąty publiczny odczyt Dr Adama Bełcikowskiego: „Charakterystyka głównych epok literatury polskiej ze szczególnem uwzględnieniem XIX wieku.“

— Mamy wiosenną pogodę. Śniegi stopniały, straż miejska uprzątnęła lody, a wiatr i słońce wysuszają chodniki.

— Wisła puściła zupełnie. Lody ledwie kilkucalowe nie sprawiły nigdzie dotąd w naszych stronach zatorów.

— P. Liebman Bernhaut, kupiec żelaza na Stradomiu, złożył w policyi pudełko z przyrządami rysunkowemi, które jakiś chłopiec chciał sprzedać, a wypytywany umknął.

— Odebrano w Podgórzu futro skradzione przed paroma dniami w tutejszym dworcu kolei żelaznej.

— Od Jana Kucyka kelnera odebrano pieniądze skradzione.

— Donosi nam X. Rudolf Waga, przełożony klasztoru OO. Bernardynów w Rzeszowie, że Cesarz Ferdynand przeznaczył 100 złr. na odnowienie wielkiego ołtarza w tamecznym kościele.

— Dzienniki lwowskie donoszą, że w poniedziałek w nocy zastrzelił się w Winniczkach pod Winnikami hr. Witołd Borkowski.

— Doszła nas karta litografowana zapowiadająca na d. 21 b. m. nabożeństwo w Samborze w kościele Bernardynów za duszę ś. p. Piotra Wysockiego, pułkownika wojsk polskich.

— Od d. 23 b. m. wychodzić zaczną we Lwowie pod redakcyą p. Czesława Pieniążka dwa czasopisma ludowe. na przemian co tydzień jedno, p. t.: *Wieniec* i *Pszczółka*; pierwsze z nich z drzeworytami. Współpracownikami są pp. Anczyc, Bełza, Gregorowicz i Juliusz Starkel.

— Jak donosi *Gaz. Lwowska*, Wojciech Janek w Mszance w powiecie Gorlickim, na zażalenie żony swojej, którą przed trzema miesiącami zaślubił, został d. 4 b. m. przez wójta związany a wreszcie okuty i zamknięty. W nocy udało mu się uciec, a nad ranem dom Janka stał w płomieniach. W zgliszczach pożaru znaleziono zwłoki Janka z kajdanami na rękach. Zdaje się więc, że Janek uciekłszy z pod zamknięcia, sam dom swój podpalił, aby w nim zginąć. Wytoczono śledztwo, aby zbadać powód uwięzienia Janka przez wójta.

— *Kronika Rodzinna* z d. 15 stycznia zawiera: „O kilku błędnych nowościach w kwestyi wychowania;“— „Z księgi sonetów: Czas, starość, zima“ J. S. Ch.;— „Henryk Walezy w Wenecyi,“ p. K. Chłędowskiego; — „*Silva rerum*;“— „Wspomnienie o Adamie Mickiewiczu,“ skreślone przez córkę Maryę Górecką; — Korespondencya z Zawiśla; — „Ostatnie chwile księcia wojewody Panie Kochanku“ z papierów po Glince spisał I. J. Kraszewski; — Wiadomości literackie p. Wł. Dębickiego.

— W sprawozdaniu gimnazyum realnego toruńskiego, wydanem obecnie w Toruniu w drukarni J. Buszczyńskiego, mieści się obszerna praca Dra L. Prowego, o pobycie Kopernika na Uniwersytecie Jagiellońskim. Autor kreśli w tej rozprawie obraz stanu szkoły krakowskiej w końcu 15go stulecia.

— **Paryż** 16 stycznia.

(*B.*) Odebrałem temi dniami następujące pismo:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.“

„Księża Missyi Polskiej zapraszają uprzejmie wszystkich Polaków obecnych w Paryżu, na nabożeństwo odbyć się mające w kościele Wniebowzięcia dnia 15 stycznia 1875 roku, o godzinie wpół do jedenastej, za Unitów Ruskich, poległych w Polsce za wierność Wierze katolickiej, w prześladowaniu wszczętem w początku roku zeszłego i wciąż trwającem. Będziemy się modlić za poległych w tem prześladowaniu i za wszystkich w niem walczących z gotowością na śmierć. A będziemy się modlić modlitwą, jaką się modlił pierwszy Męczennik, poległy za Chrystusa i jaką ostatni na wzór Chrystusa modlić się będzie, błagając Ojca wszelkiego miłosierdzia, ażeby wszyscy prześladujący nawróceni i zbawieni zostali. A stanie się, że jak w całym Kościele Katolickim od początku, tak i w Polsce naszej, jak dawniej tak i zawsze krew Męczenników stanie się nasieniem Wiernych na chwałę Ukrzyżowanego dla zbawienia wszystkich. Paryż, dnia 10 Stycznia 1875.“

Gorącą tę odezwę do narodowych a religijnych uczuć polskich rozesłano po wszystkich domach po wszystkich rodzinach, po wszystkich punktach zbornych emigracyjnego i nieemigracyjnego społeczeństwa polskiego w Paryżu. Niepotrzebuję mówić, że najgorliwiej pośpieszył z przyjęciem udziału w tej żałobnej uroczystości narodowej Francuz X. Guèpin, autor dzieła *Ś. Józafat i Greko-Unicki kościół w Polsce*, a który znajdując się obecnie w Paryżu z wdzięcznością przyjął ofiarowane mu przewodniczenie uroczystości i sam tę mszę żałobną celebrował.

Teatr. We czwartek dnia 21 stycznia, dramat w 3 aktach oryginalnie napisany, przez Adama Asnyka: *Żyd.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 19 stycznia przed południem deszcz, z resztą pochmurno, przy wichrze zachodnim; termometr od + 1·7 doszedł do + 5·6 R. Barometr idzie zwolna w górę; dnia 20 stycznia o godz. 6ej rano stan jego był 327·61, temometru + 5·0 R.

— We czwartek dnia 21 stycznia, Śej Agneszki panny męczenniczki.

Sprawy sądowe.

Proces Ofenheima.

(Ciąg dalszy).

Jakkolwiek rozprawa dość szybkim postępuje krokiem, niema jednak nadziei, aby się skończyła przed 6 lutego. Wprawdzie przesłuchano już 26 świadków, lecz jeszcze pozostaje 45 do przesłuchania, prócz tego wniosek prokuratora, obrona, replika i duplika, itd. itd., wszystko to jeszcze wymaga czasu nie mało.

Przechodzimy do dalszego przesłuchania świadków. Obszerne telegramy, jakie podaliśmy o zeznaniach świadków Liskowetza, Wierzbickiego i Oesterreichera, uwalniają nas od ponownego streszczenia tych zeznań, telegramy bowiem były rzecz wyczerpujące. Zeznanie Schiffkorna przedstawił telegram mniej jasno, musimy je więc powtórzyć.

P. Rudolf Schiffkorn, inżynier stowarzyszenia budowy telegrafów, wynalazca systemu mostów, któremu nadał swoje nazwisko, a który zastósowany jest przy wielu kolejach, między innemi zaś także przy kolei lwowsko-czerniowieckiej. Przy tej budowie był p. Schiffkorn sam obecny; w systemie jego nic nie zmieniono, dano tylko mniej ścian mostowych. Dla czego to zrobiono, nie wie, chyba z powodu oszczędności; nic nie miał przeciwko temu, gdyż mu się to nie zdawało niebezpiecznem. Kiedy zawalił się most pod Czerniowcami, świadek sam pojechał na miejsce i zeznał do protokółu, że zdaniem jego musiało wpierw nastąpić wykolejenie. Mosty jego są zawsze budowane o trzech ścianach, tylko na kolei lwowsko-czerniowieckiej i czeskiej Turnau-Kralup, mają tylko po dwie ściany.

W aktach znajduje się list Liskowetza do Ofenheima, w którym tamten pisze, iż komisarz rządowy dziwił się, jak można było dawać przęsła 180 stóp długości mające. Świadek odpowiada na to, iż przy tym moście można było zarówno dobrze dać przęsła 260 stóp długie.

Przedsiębiorcy budowy wcale się do tej sprawy nie mięszali; on miał do czynienia tylko z Towarzystwem, które reprezentował Ziffer. Most o trzech ścianach byłby kosztował o 6000 zł. więcej, (błędnie przeto było w telegramie „mniej“ na co zwróciliśmy uwagę), — i tę kwotę chciano prawdopodobnie zaoszczędzić.

Obrońca przypomina świadkowi, że jeszcze znacznie przed budową mostów na kolei lwowsko-czerniowieckiej, robiono w fabryce w Zöptau próby z mostami o dwóch ścianach, i wówczas biegli w sztuce orzekli, że mosty systemu Schiffkorna o dwóch ścianach, nawet przy 180 stopach długości przęseł są zupełnie dobre. Że zatem nie jest prawdą, aby Ziffer po raz pierwszy takie mosty zamawiał. Świadek potwierdza te okoliczności.

Oskarżony zapytany, kto spowodował, iż budowano mosty o dwóch ścianach, odpowiada, iż p. Schiffkorn sam; długo nad tem rozmyślano i obliczano, w końcu postanowiono je budować; zapomniano atoli wziąć w rachubę stosunki temperatury.

Następnie odczytał przewodniczący dwa pisma, jedno dyrekcyi kolei czeskiej północnej, drugie dyrekcyi kolei Turnau-Kralup. W obu tych pismach zaprzeczono twierdzeniu Ofenheima, jakoby przy założeniu tych kolei wypłacono założycielom tak zwane zyski gründerskie.

Obrońca odpowiada na to, że Ofenheim dla obrony swojej musiał tu i owdzie używać porównań, o kolei jednak Turnau-Kralup wcale nie mówił; ponieważ jednak zrobiono z tego powodu oskarżonemu zarzut, iż mówi nie prawdę, zatem obrońca uprasza, aby wezwać jako świadków ministra handlu Dra Banhansa, bar. Plenera, b. ministra skarbu, p. Foeterle i p. Zdekauera. Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom i zwrócił uwagę, że nikt nie wyzywał Ofenheima do porównań i przytaczania nazwisk osób, które nic nie miały wspólnego z procesem. A jednak czynił to Ofenheim aż za nadto.

Obrońca jeszcze raz domaga się wezwania świadków przez siebie proponowanych, gdyż wyjdzie wiele rzeczy na wierzch, o których autorowie pism odczytanych mniemali, że tylko oni w kółku swojem o tem wiedzą. Również oskarżony popiera to żądanie swego obrońcy, i energicznie odpiera zarzut prokuratora, jakoby cośkolwiek robił tajemnie; skrytość nie leży w jego charakterze. Co się zaś tego tyczy: że zarzut nieprawdy podniosły przeciw niemu, jak twierdzi prokuratorya, osoby czcigodne, odpowiada Ofenheim, że oskarżony nie jest jeszcze skazanym i ma prawo do tego samego szacunku, jak ci co te listy pisali. Zarzut zaś kłamstwa rzuca w oczy tych, co go podnieśli.

Na tem skończyło się posiedzenie poniedziałkowe; we wtorek rano oświadczył przewodniczący, iż jeden z przysięgłych Mateusz Föderl niestawił się, z przyczyny jak słychać choroby, dowodu jednak prawnego na to niema. Sąd widzi się przeto zniewolonym zasięgnąć wiadomości w drodze urzędowej, a tymczasem odracza posiedzenie na jutro. W ciągu dnia wolnego od rozprawy sąd poweźmie uchwały co do wszystkich wniosków czynionych podczas rozprawy, a dotychczas niezałatwionych. *(Ciąg dalszy nastąpi).*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Rada gospodarcza
Towarzystwa pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego
w Krakowie

podaje do wiadomości, iż dla rozpowszechnienia w kraju naszym jedwabnictwa, znaczna ilość morw w r. b. na wiosnę ze szkółki z funduszu rządowego założonej a obejmującej przeszło 8000 drzewek ma być rozdana, albowiem w tem miejscu, gdzie dzisiaj jest szkółka, przeprowadzona będzie nowa ulica. Ktokolwiek przeto zgłosi się do Towarzystwa o udzielenie drzewek morwywych, takowe bezpłatnie otrzyma, lecz obowiązany będzie wydać kwit na stemplu odpowiednem, jeżeli wartość morw przeniesie 2 złr. Można również nabyć w Towarzystwie jajka jedwabników morwowych i dębowych, siatki na wzór, sztuka po 15 centów i książkę o wychowie jedwabników z tablicami kolorowanemi za przesyłką pocztową 1 złr. 56 cent.

Do pszczelnictwa. Ul dzierżonowski stojak o 5 kondygnacyach 6 złr. Ul słomiany urządzony do nadstawki z robotą ruchomą 1 złr. 40 centów. Maszynka do nabijania gwoździ do snozów 40 cnt. Maszynka do robienia mat do ulów 60 cnt. Hybel do rowków 1 złr. Modelka do rowków 20 cent. Maska z kapturem 1 złr. 20 cent. Korytko blaszane do przyklejania plastrów 40 cent. Maszynka

---

jak przez relacye, przez obrońców i popleczników interesem związanych. Szwindel rozporządzał całą prasą wpływową, trząsł opinią, miał rozgałęzienia na wszystkich szczeblach towarzyskich, w parlamencie, był jednym słowem potęgą, której despotyzm uczciwi ludzie znosić musieli.

V.

W ostatnich dniach kwietnia 1873 r. pojawiły się pierwsze dotykalne symptomata reakcyi. Wielkie banki z Zakładem kredytowym na czele i ostrożniejsi kapitaliści zaczęli ograniczać lombard, odmawiać kredytów, żądać dopłat — jednem słowem, próbowali pozbyć się zastawów i przyjść napowrót do pieniędzy. Ztąd poszły sprzedaże egzekucyjne; kursa jednak utrzymały się jako tako aż do początku maja. Wszyscy pamiętają, jakie *fiasco* zrobiło otwarcie Wystawy. W gmachu panował nieład, cudzoziemcy wcale nie przybyli, deszcz i zimno wstrzymały od udziału miejscową publiczność. Wiedeńczycy przecierali oczy i przychodzili do przekonania, że się niezmiernie zawiedli, fundując mnóstwo nadziei na wystawie. Pokazało się naraz, że wszystkie spekulacye, małe i wielkie, były fałszywe, zamiast spodziewanych zysków trzeba było liczyć straty, których granice wcale oznaczyć się nie dawały. Melancholiczne usposobienie ludności stołecznej odbiło się na giełdzie, po krótkich chorobliwych wysileniach uległa prądowi wszystkie kursa za sobą porywającemu. Już 8go maja różnica kursów, w porównaniu z 1 kwietnia, wynosiła okrągło 200 milionów. Nazajutrz katastrofa przybrała takie rozmiary, że wadliwy mechanizm giełdowy stanął zupełnie. Giełda zaś w skutek zaszłych nieporządków zamkniętą została.

Był to zaledwie początek krachu, a już dla wielu instytutów ostatnia godzina wybiła. Jedne — między niemi takie, co w dniu przesilenia na zgromadzeniach ogólnych ogromne dywidendy zadeklarowały — wprost ogłosiły upadłości, inne jedyny ratunek w dobrowolnej likwidacyi upatrywały.

Do końca roku około 80 towarzystw akcyjnych, z kapitałem nominalnym prawie 380 milionów wynoszącym, postanowiło zlikwidować; była to jednak kropla w morzu w stosunku do masy papierów na targu ciążących. Nadto w liczbie towarzystw likwidujących największa część wcale interesów nie rozpoczęła, reszta zaś w żaden sposób przy życiu utrzymać się nie mogła. Ulgi żadnej targowi pieniężnemu te likwidacye nie przyniosły.

Naturalnie powstał wielki krzyk o pomoc rządową. Szwindlery i gracze giełdowi pierwsi dali hasło, uczciwi ludzie im zawtórowali i wszyscy znaleźli mnóstwo dobrych i złych argumentów na dowód, że rząd z pomocą przyjść powinien, ale nikt nie umiał określić, w jakiej formie i w jakich granicach ta pomoc ma być niesioną.

Kwestya przesileń w ogóle teoretycznie dotąd rozwiązaną nie została, również sztuka leczenia chorób targu pieniężnego jest przedmiotem ciągłych kontrowersów. Sądząc rzecz prostym chłopskim rozumem, przychodzi się do wniosku, że rząd nie mógł zrobić nic nad to co zrobił: podparł doraźnie chwiejące się wielkie instytuta, jak n. p. *Boden-Credit Anstalt*, dalej zawiesił akt bankowy, i tym sposobem upoważniając bank narodowy do wydawania banknotów bez pokrycia metalicznego, pozwolił na pomnożenie środków wymiany, w końcu zaciągnął pożyczkę w celu urządzenia kas pożyczkowych i przedsięwzięcia robót publicznych. Że ani zawieszenie aktu bankowego, ani urządzenie kas pożyczkowych, ani przedsięwzięcie robót publicznych, tamy krachowi nie położyły, temu rząd nie winien. Pomódz one nie mogły, albowiem przesilenie nie wybuchło ani w skutek braku środków cyrkularnych, ani w skutek chwilowego braku kredytu, ani w skutek braku zajęcia, tylko w skutek nieproporcyonalnego rozmnożenia się wartości fikcyjnych, które lecąc w przepaść nicości, z której wyjść nigdy nie były powinny, pociągnęły za sobą wartości rzeczywiste wraz z zaufaniem do wszystkiego, co się papierem nazywało. Pomoc istotna, dzielna, bezwarunkowo skuteczna, była tutaj fizycznem niepodobieństwem; gdyż trudno było wymagać od rządu, aby zaciągnął dług dwóch miliardów, wykupił wszystkie papiery kupca szukające, po kursach najwyższych, wzbogacił szwindlerów kosztem krwawej pracy wielu pokoleń.

Jeżeli rząd zawinił, to zupełnie w czem innem. Najprzód gabinet Auersperg-Lasser ma dużo na sumieniu z czasów przedkrachowych, bo nigdy nie rozwinął wszystkich środków jakiemi rozporządza, żeby szwindel ukrócić i trzymał się zasady: *Leben und leben lassen.* Potem od wybuchu przesilenia aż do tej chwili, rząd nie chciał użyć władzy jaką mu prawo przyznaje, aby wyklarować położenie mnóstwa przedsiębiorstw, które dawno według litery prawa do przymusowej likwidacyi się kwalifikują, pomimo tego istnieją, wegetują, na targu ciężą, powietrze zanieczyszczają, przeszkadzają giełdzie wrócić do zdrowia, a to wszystko dla tego tylko, że klika pasożytów osiadła na nich, zagnieździła się i inaczej jak przymusem usunąć się nie da. Wprawdzie byłoby to rzeczą akcyonaryuszów likwidacyę zarządzić, ale wiadomo że austryaccy akcyonaryusze wszystko sobie wyperswadować dadzą, i zawsze są gotowi wotować za tymi, co ich za nos wodzą; przyzwyczaiwszy się zaś grać, grają i teraz tylko w inny sposób, rachują na cudowne podniesienie się kursów, jak na terno loteryi liczbowej albo promesę. Kiedy rząd wydaje koncesyę powiedział A, kiedy wykonywując nadzór, przez swego komisarza wysylabizował prawie cały alfabet, to już choćby przez uszanowanie dla logiki, powinien zdobyć się na wypowiedzenie ostatniej zgłoski, na surowe przeprowadzenie litery prawa o towarzystwach akcyjnych, które część kapitału akcyjnego utraciły.

Już to naturalnym biegiem rzeczy, już to wynikiem agitacyi urzędowej w celu wywarcia nacisku na rząd, w końcu października kursa spadły najniżej z całego peryodu krachowego. Wprawdzie odtąd niektóre papiery, jak np. banków budowniczych, jeszcze znacznych strat doznały, za to wszystkie dobre efekta bez wyjątku i stanowczo się polepszyły.

Poniżej przytoczona tabela przedstawia stopniowy obraz spadku kursów i strat niejako *teoretycznych*, ztąd powstałych:

	Kapitał nominal.	wartość 2 stycz. 1873 r.	wartość 31 marca 1873 r.	wartość 30 czerw. 1873 r.	wartość 28 paź. 1873 r.
Dług państwa	2584	1910	1977	1919	1901
Indemnizacye	462	384	384	370	359
Pożyczki publ.	175.5	168	169	170	148
Akcye banków	644.9	963	1002	623	417
Akcye kolei żel.	971	1093	1105	1025	884
Priorytety	1839.5	1880	1910	1906	1860
Listy zastawne	364.4	363	364	359	346
Tow. budownicze	176.4	221	258	120	67
Tow. przemysłowe	343.9	347	349	231	178
Losy prywatne	63.4	91	90	85	77
	7639	7419	7605	6798	2636

Tym sosobem wartość efektów zmniejszyła się w skutek przesilenia o 1,396 milionów guldenów. Rachując późniejsze różnice kursów otrzymamy przeszło 1,500 milionów. Nazwaliśmy te straty *teoretycznemi* dla tego, że tych milionów Austrya nigdy inaczej jak w teoryi, jak na papierze nie posiadała, więc ich stracić nie mogła. Rzeczywiste straty są zupełnie innego rodzaju. W gotowiźnie muszą być wypłacone różnice kursów pozostałe z gry na zagraniczne papiery i z gry z zagranicą prowadzonej, dyferencye, których wysokość nawet w przybliżeniu oznaczyć się nie daje. Do najrzeczywistszych strat należą straty poniesione na kolejach, fabrykach, domach budowanych w epoce gorączki spekulacyjnej na drogich gruntach, z drogich materyałów, drogim robotnikiem. Dziś te domy i fabryki nie rentują się wcale, te koleje nie są w stanie opłacać kosztów ruchu, rujnują akcyonaryuszy i są ciężarem dla państwa. Dalej straty przy likwidacyach powstające i straty w rocznej produkcyi pochodzące ztąd, że kapitał obrotowy został niesłychanie uszczuplony przez uwięzienie kapitałów w zbytecznych, niepotrzebnych kolejach fabrykach i t. d. Jeszcze na końcu przychodzą szkody trudne do wyrażenia w cyfrach ale niewątpliwie, wywołane wstrząśnieniem całego warsztatu pracy narodowej i rozstroju społeczeństwa.

Lepiej niż długie wywody doniosłość krachu nacechuje ten fakt, iż ze wszystkich banków notowanych na giełdzie wiedeńskiej tylko 12 wypłaciło kupon na 1 stycznia 1874, a w tej liczbie tylko 4 banki wiedeńskie. Kupon 158 towarzystw akcyjnych, w tem 5 kolei żelaznych, wcale nie został wypłacony.

(Dokończenie nastąpi).

do dymienia z kominkiem 1 złr. 90 cent. Transportówka z trąbą blaszaną do robienia rojów z sypańców 2 złr. 50 cent. Dwie ramki do plastrów na wzór 75 cent.

Do sadownictwa. Różne szczepki i gałązki do szczepienia. Przez pocztę mogą być posłane tylko małe szczepki. Model suszarni owocowej większej 7 złr. 46 cent., mniejszej na domową potrzebę 5 złr. 50 cent.

Wzywa przytem szanownych Członków i osoby obojej płci do Towarzystwa przystąpić chcące o wniesienie składki na r. 1875 przypadającej w ilości od 1 do 5 złr. a to stosownie do potrzeb, możności i dobrej woli każdego. Wnoszący składkę oznaczyć zarazem raczy, czy całą składkę przeznacza na cele Towarzystwa, lub za ³/₄ części otrzymać pragnie niektóre z przedmiotów wymienionych albo rój pszczelny, z tem wszakże zastósowaniem się do ustępu III statutu, że jeżeli wartość przedmiotów żądanych większą będzie od ³/₄ składki, biorący je nadwyżkę dopłaca.

Do przyjmowania składki i zamówień Rada gospodarcza upoważniła podpisanego, zamieszkałego przy ulicy Wielopole pod L. 67 w Krakowie. Zamówienia przyjmują się do 1 kwietnia. Wszelkie korespondencye mają być opłacone (franco). Zamawiający raczą dokładnie wyrazić nazwisko swoje, miejsce zamieszkania i sposób przesłania. Odstawa drzewek morwowych w pierwszej połowie kwietnia.

Wreszcie przypomnieć tu jeszcze wypada, że podpisany podjęte obowiązki ostatni rok pełni, gdyby zaś niektórzy Członkowie złożoną składkę w r. p. dla siebie zastrzegli a dotąd niewykazali, co za nią otrzymać pragną, raczą przeto życzenia swoje wkrótce podać, aby wszelkie pretensye, jakie do dzisiejszej Dyrekcyi Towarzystwa mieć mogą, w ciągu r. b. zaspokojone były.

Kraków d. 17 stycznia 1875 r.

Dr. *Kozubowski*,
Dyrektor Towarzystwa.

Wiedeń 19 stycznia.

Od Nowego Roku nastąpiły już po sobie cztery obniżenia dyskontu. Inicyatywa wyszła od banku angielskiego, który zredukował stopę procentową od weksli z 6-ciu na 5 od sta. Berliński bank wnet poszedł za tym przykładem, i w początkach zeszłego tygodnia obniżył stopę dyskonta od weksli z 6-ciu na 5, a od zastawów z 7-miu na 6 od sta. Na to kilka dni temu bank angielski odpowiedział dalszem obniżeniem dyskontu z 5-ciu na 4 od sta, a świeżo bank frankfurcki zniżył swoją stopę procentową na 4¹/₂ od sta. Lecz zaledwie to się stało, i dla targów europejskich zaświtała nadzieja ulgi, nadeszła z za Oceanu depesza donosząca, że rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej postanowił wypłaty swoje czynić w złocie. Ten fakt ma dla naszej hemisfery wielkie znaczenie. Ameryka, która produkuje i dostarcza nam złoto, zatrzyma ten kruszec u siebie dla zaspokojenia potrzeb skarbowych; a ponieważ to się dzieje w chwili, kiedy Niemcy zaprowadziły u siebie stopę złota, i kiedy skutkiem tej zmiany złoto jest w Europie potrzebniejsze niż kiedykolwiek, więc skoro stanie się rzadszem, trudności monetarne, które może miano nadzieję wkrótce zwalczyć, mogą się niebawem na nowo zaostrzyć.

Bliższa przyszłość okaże, czy te obawy są płonne, czy uzasadnione, ale tymczasem jeszcze je ani wyścigowe obniżanie stopy dyskontu, o którem na wstępie wspomniałem, ani wiadomość z Ameryki nadeszła, nie wywarły najmniejszego wpływu na usposobienie targów europejskich. Apatya i stagnacya zawsze i wszędzie ta sama; po większej części ulokowano już pieniądze, otrzymane za kupony styczniowe i ustały jedyne kupna, które choć do małej i wybranej liczby papierów ograniczone, dawały giełdzie pozory ożywienia. Bo też stosunki ekonomiczne wszędzie, z wyjątkiem chyba Francyi smutny przedstawiają obraz, a ponieważ publiczność okazuje zawsze nieprzełamany wstręt do wszystkiego co nosi nazwę akcyi, więc w swojem osamotnieniu giełdy niemieckie oglądają się „na“ Wiedeń, Wiedeń znów na targi niemieckie, lecz nadaremnie, bo tu i tam panuje w równym stopniu brak środków i odwagi.

Złe wieści znajdują łatwy przystęp, na dobre nikt nie zwraca uwagi. Zakład kredytowy, czyli reprezentowany przezeń syndykat, szczęśliwie zakończył sprzedaż, resztujących z tegorocznych emisyi 17 milionów renty, i jak zapewniają, odniósł nad swym nowym współzawodnikiem Bankvereinem zwycięztwo, gdyż na współkę z Rothschildem zawarł z rządem nowy pożyczkowy interes, wziąwszy pod korzystnemi dla skarbu warunkami 25 milionów, przeznaczonych na budowę różnych kolej żelaznych. Tym razem rząd nie wypuszcza za tę sumę renty, lecz bony skarbowe 5-cio procentowe, które w przeciągu lat pięciu mają być amortyzowane. Konkurowały o ten interes banki niemieckie, należące do grupy Bankvereinu, lecz podały nieco droższą ofertę niż Zakład kredytowy. Pomimo to akcye kredit-Anstaltu, które się dopiero co z trudnością były podniosły do 229, spadły na 237 pod wpływem ostatnich depesz z Berlina i Frankfurtu.

To samo się dzieje z akcyami Bankvereinu, mimo jego reorganizacyi i wielkich projektów. Przy tej sposobności winienem dopełnić obietnicy i powiedzieć, że interes, który Bankverein ma przedewszystkiem na oku, zależy na utworzeniu z istniejących już kilku węgierskich i kroackich kolei, jednej znacznej kolejowej sieci, składać się mającej z linii: 1, Karlstadt-Fiume i Zakany-Agram, należących do rządowych kolei węgierskich; 2, Karlstadt-Agram, Agram-Sissek i Zakany-Bares, stanowiących część kolei południowej; 3, dwóch linij składających kolej z Dunaju do Drawy; 4, kolei zwanych Bares-Fünfkirchen i 5, Fünfkirchen-Mahacs. Projekt ten, którego twórcą ma być p. Fremy, gubernator Towarzystwa kredytowego francuskiego, dogadza rządowi węgierskiemu, gdyż najprzód dąży do uproszczenia ruchu i zjednostajnienia taryf — co z powodu różnobrzmiących koncesyj miejsca mieć nie może, powtóre sprzedaż dwóch linij rządowych przyniosłaby skarbowi pieniądze i bezpośrednią korzyść. Sprzyjać powinna temu również kolej Południowa, bo za ustąpienie trzech wspomnianych sekcyj, otrzymałaby może z 30 milionów, co dla tak obdłużonego Towarzystwa będzie dobrodziejstwem.

Rzecz prosta, że wprowadzenie w życie tego projektu poprzedzić musi znaczna operacya finansowa, co właśnie jest zadaniem Bankvereinu, ściśle teraz zespolonego z potężnym *Crédit foncier* francuskim i z grupą kilku wielkich instytutów niemieckich. Lubo jest nadzieja, że ten interes, na którym konsorcyum ogromnie zyskać może, przyjdzie do skutku, akcye Bankvereinu nie przestają spadać, a winny mojej zasadzie, nie śmiałbym nikogo namawiać do ich kupna.

A teraz kilka słów o kolei arcyks. Albrechta. Jej interesa tak stoją, że zawieszenie wypłaty kuponów tej gwarantowanej kolei nie należy do rzeczy niepodobnych. W obec takich okoliczności wypadałoby koniecznie, aby się akcyonaryusze jaknajliczniej zjechali na zebranie ogólne zwołane, jak wiadomo, na 3-go lutego do Wiednia.

Wiedeń 18go stycznia. Przypęd wynosił 1148 węgierskich, 570 galicyjskich i 519 niemieckich wołów, razem 2237 sztuk. Mimo tak małej liczby, która pozostawała prawie o 1500 sztuk poza targiem z poprzedniego tygodnia, targ był gnuśny, i tylko w niektórych lepszych gatunkach można było osiągnąć nieco wyższe ceny. Przedawano węgierskie woły po 24 do 30 złr. 75 cent. za cetnar, galicyjskie po 26 do 29 złr. za cetnar, a niemieckie stajenne woły po 34 do 35 złr. 50 c. za cetnar. Począwszy od dnia dzisiejszego rzeźnicy z prowincyj muszą opłacać wiedeńskiemu stowarzyszeniu rzeźnickiemu po 2 centy od każdego wołu przy odpędzie. *(G. Lw.)*

Przyjechali do Krakowa od dnia 18 do 19go stycznia.

HOTEL SASKI: Teresa hr. Bobrowska właś. dóbr z Andrychowa, Wacław Mańkowski wł. dóbr i Henryk Skarżyński z Poznańskiego, Juliusz Łempicki z Galicyi, Maurycy Kulkau kupiec z Weisskirchen, K. Kebenthal kupiec z Warszawy, Józef Spira kupiec z Wiednia.

(Nadesłane.)

Czy przepisy dotyczące uprzątania śniegu z chodników, dla p. właściciela garbarni przy ulicy Łobzowskiej nie są obowiązujące? przez cały przeciąg zimy aż po dziś dzień nie został tamże śnieg uprzątnięty.

K. K.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paderborn 18 stycznia. Naczelny prezydent prowincyi Westfalskiej Kühlwetter, wezwał kapitułę katedralną do wyboru administratora dyecezyi. Starszy radzca rządowy Schierstädt z Minden powierzoną ma sobie sekwestracyę majątku kościelnego i tymczasowy nim zarząd. Jeneralny wikary X. Peine, wszyscy asesorowie wikaryatu i duchowni niżsi urzędnicy usuniętego biskupa Martina, złożyli urzędy swoje; urzędnicy świeccy oświadczyli, iż będą dalej prowadzić czynności. Biskup Martin ma być podobno jutro po ukończeniu kary więzienia internowany w twierdzy Wesel.

Paderborn 19 stycznia. Dziś rano o godz. 8¹/₂ biskup Martin pod eskortą sekretarza policyi Rusta wywieziony został do Wesel, gdzie będzie tymczasowo internowanym.

Haga 18 stycznia. Gericke van Herwynen mianowany został posłem holenderskim w Brukselli; radzcami legacyjnymi mianowani: do Paryża van Bylandt, do Londynu de Stuers, do Petersburga Wtewaal, a sekretarzami legacyjnymi: do Brukselli van Tets i do Wiednia Gericke.

Londyn 18 stycznia. *Times* donosi: Gdy rząd perski nadał niedawno jenerałowi rosyjskiemu Falkenhagen koncesyę na kolej żelazną pomimo istniejących koncesyj nadanych bar. Reuterowi, przeto ten ostatni przesłał w. wezyrowi protest przeciw takiemu postępowaniu rządu perskiego. Lord Derby polecił rezydentowi angielskiemu w Teheranie p. Thomsonowi poprzeć ten protest formalnie i urzędownie.

Londyn 18 stycznia. Czyniąc zadosyć życzeniu wicekróla, Anglicy Cholmondeley, Prunel i Acton naznaczeni zostali do urządzenia egipskiego ministerstwa handlu na wzór angielski.

Londyn 19 stycznia. Bióro Reutera donosi w telegramie atlantyckim z Montevideo z 18go, że zachodzą zamieszki i panuje obawa wybuchu nowej rewolucyi i stagnacyi handlowej.

Rzym 18 stycznia. Prezes ministrów Minghetti zapowiedział dziś w Izbie, że w przyszły poniedziałek wniesie przedłożenia finansowe i cel ich wyświeci. — *Voce della Verità* pisze: Papież przyjmował wczoraj deputacyę niemiecką, która mu złożyła życzenia swoje. X. Waal odczytał przemowę, w której wyraził miłość i przywiązanie do Papieża i zapewnił go, że żaden wypadek nie zdoła Niemiec katolickich odwieść od Stolicy świętej. Papież w odpowiedzi swojej pochwalił wierność, jakiej Niemcy dają świetne dowody, i rzekł, że modli się za prześladowanych katolików i za ich prześladowców.

Madryt 18 stycznia. Król odbędzie jeden tylko przegląd wojska armii północnej, a potem wróci do Madrytu i zwoła kortezy. Naczelne dowództwo armii północnej i środkowej pozostanie w tych samych rękach, co dotąd.

Madryt 18 stycznia. Król wyjeżdża jutro rano do Saragossy, we środę stanie w Logroño i odbędzie przegląd wojska na równinach Tafalla. Benavides mianowany posłem hiszpańskim w Rzymie. Rząd postanowił ukarać Zarauz za napad na statek niemiecki „Gustaw“. Castelar nie przyjmie mandatu deputowanego, jeśli będzie z nim związana przysięga.

Stokholm 18 stycznia. Dziś nastąpiło otwarcie sejmu. Mowa tronowa oświadcza, że wypracowane są wnioski względem reorganizacyi wojska i marynarki, tudzież zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej; natomiast nie są jeszcze wykończone prace przygotowawcze względem zniesienia podatku gruntowego. Gdy kwestye militarne i podatku gruntowego zawisły nawzajem od siebie, przeto poszczególne tylko części odnośnych projektów ustawodawczych będą przedłożone. Znaczne wydatki będą zażądane na powiększenie taborów kolei żelaznych. Zeszłoroczna nadwyżka dochodów wynosi 12 milionów koron.

Konstantynopol 18 stycznia. *Levant Herald* ogłasza wyjątki z raportów ajentów komitetu dla niesienia pomocy mieszkańcom Azyi mniejszej, wśród panującego głodu. Szczegóły tych raportów są przerażające.

Odpowiedzieliśmy wczoraj w kilku słowach na zarzut nam uczyniony, jakobyśmy w sobotnim artykule stawiali dla delegacyi naszej programat czysto negacyjny. Dziś czytamy zarzut ten powtórzony, z dodaniem wielu innych. Popełniliśmy dwie zbrodnie *laesae Majestatis* polityki polskiej i węgierskiej, bo się oświadczamy przeciw dualizmowi. Ależ pismo nasze występowało zawsze przeciw dualizmowi, gdy się ten tworzył i tak do dziś dnia. Jest to dla nas fakt dokonany, który się narzucił. Cieszymy się serdecznie, że się chwieje. Nie widzimy w nim tyle prawa węgierskiej narodowości, ile korzyści z 30% na koszt monarchii, a gorzej jeszcze podporę centralizacyi. Ale to wszystko już od lat ośmiu powtarzamy i nie mamy przyczyny znów wywodzić jakby nowych rzeczy. Zresztą, nie lubujemy się w wielkich słowach. Nie pisaliśmy programu, bo właśnie go niema i w tej chwili, delegacya mieć go nie może, ale powiedzieliśmy po prostu zdanie jakbyśmy sobie życzyli widzieć postępującą delegacyę. Pojmujemy, że zdanie nasze musi być dziennikowi, który tak dalece za liberalizmem obstaje, że przyjmuje z jego ręki centralizacyę i aby go poprzeć, pragnie podziału delegacyi na dwa koła, że zdanie nasze, czy jak chce program, musi być potężnie wstrętnem.

Gaz. Narodowa doniosła była w poniedziałek z Wiednia, ze źródła, jak mówiła „bardzo dobrze poinformowanego, że minister handlu Dr Banhans podał się do dymisyi, lecz Cesarz zachował sobie orzeczenie aż do ukończenia procesu Ofenheima“. Nie powtórzyliśmy tej wiadomości, gdyż nie dawaliśmy jej wiary, a nie mieliśmy podstawy faktycznej do jej zaprzeczenia. Dr Banhans podając się do dymisyi, byłby z góry zgotował zwycięstwo Ofenheimowi, więc podanie się do dymisyi byłoby krokiem niestósownym. Cesarz też nie mógł odkładać jego dymisyi, bo albo ta byłaby przyznaniem się do błędu przez zaprowadzenie sekwestru i wytoczenie procesu, albo byłaby niezręcznością. Wczoraj późnym wieczorem otrzymaliśmy następujący telegram z Wiednia: „Niema ani jednego słowa prawdy w doniesieniu *Gazety Narodowej* o dymisyi Banhansa“.

Onegdaj toczył się jeszcze jeden proces o wiadome wypadki w Książu przy wprowadzaniu Kubeczaka na probostwo. Prokuratorya chciała zrobić zbrodnię stanu z wypadku wynoszenia przedmiotów kościelnych z kościoła i okrzyków. Już raz skazani byli tameczni włościanie, ale teraz chciano znów sprawców srożéj ukarać. Sąd skazał Siejaka na rok więzienia a Zielińskiego na trzy kwartały; Lisa i Radolakównę uwolnił.

Znów puszczają pogłoski o chorobie Papieża. *N. fr. Presse* otrzymała w tym duchu telegram jakoby z Rzymu, ale zawiedziona kilkakrotnie, zapytała telegrafem w Rzymie i otrzymała odpowiedź we wtorek przed południem, że Papież przyjmuje codzień wielką liczbę cudzoziemców i codzień miewa mszę św., co jest dowodem, iż jest zdrów.

Łodzie działowe niemieckie „Nautilus“ i „Albatros“ stoją na wodach hiszpańskich, ale nie wysadziły na ląd ani jednego żołnierza. Wśród tego zaś przybiły do Guetaria statki hiszpańskie i zapewne wobec nich nie mogliby Niemcy wylądować. Rząd hiszpański miał przyrzec zupełne zadosyćuczynienie, co nawet potwierdza berlińska *Post*, ale pod warunkiem, że Karliści skarceni będą przez siły zbrojne króla Alfonsa. *Post* powiada, że zobowiązanie rządu hiszpańskiego nadeszło jeszcze przed wysłaniem do Madrytu skargi z Berlina.

Minister sprawiedliwości w Hiszpanii Cordena zawiesił sądy przysięgłych, i krok ten swój upowodował niepopularnością takich sądów, usuwaniem się od obowiązku przysięgłych i zaległością procesów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 20 stycznia godz. 11 m. 45. Proces Ofenheima. W miejsce chorego przysięgłego Foederl, wstępuje zastępca przysięgłego Rimboeck. Prezes sądu oznajmia uchwałę sądu co do wniosku obrońcy, iż za biegłych do ocenienia protokółu kollaudacyjnego wezwani będą Ruppert i Bolze. Hr. Alfred Potocki i bar. Pino będą powołani za świadków, jeżeli się znajdują w Wiedniu; natomiast sąd odmawia powołania hr. Gołuchowskiego i Kochanowskiego (z Bukowiny). Uchwała co do wezwania deputowanego Rady państwa Misesa odroczoną zostaje aż do przesłuchania Ziffra. Wezwanie ministra Plenera, Zdekauera (z Pragi) i Foeterle, zostaje odrzuconem; natomiast wezwanie ministra handlu Banhansa jest postanowionem. Obrońca oponuje przeciw powadze rzeczoznawców i pragnie wezwania Dr Koppa i radcy nadwornego Weebera, jako biegłych, tudzież postawienia pytania: czy teraz możebny jest sąd o stanie pierwiastkowym budowy kolei. Prokurator sprzeciwia się temu. Sąd zastrzega sobie powzięcie uchwały. Świadek Leontowicz, który użytym był przy zakupnie gruntów pod kolej, zeznaje, że jak sądzi, czynność ta była przeprowadzoną przez towarzystwo kolei na rachunek przedsiębiorcy budowy; otrzymał on przyrzeczenie wynagrodzenia, ale niemiał go sobie wypłaconego, dopiero po zaprowadzeniu sekwestru dostał 1000 złr. w drodze polubownej.

Wiedeń 20 stycznia godz. 2¹/₂. Proces Ofenheima; dalszy ciąg. Inspektor Baier z jlnej inspekcyi kolei żelaznych pobieżnie oglądając kolej, znalazł w dobrym stanie roboty wierzchnie i niedostateczne żwirowanie. Świadek miał polecone odebrać od Liskowetza kontrakt budowy, z którego wydaniem tenże 10 do 12 dni zwlekał; innych poszukiwanych aktów, jakoto zamknięcia rachunków z Brasseyem nie mógł świadek odszukać. Świadek Brosiek naczelnik ekspedycyi przy dyrekcyi kolei lwowsko-czerniowieckiej w Wiedniu, był wezwany na kilka posiedzeń Rady zawiadowczej do prowadzenia protokółu; pierwszych trzech protokółów świadek nie podpisał, gdyż nie był obecnym na posiedzeniach, lecz protokóły były mu dyktowane. Daje on wyjaśnienia o formalnem prowadzeniu czynności; referaty zatrzymywane tyczyły się po większej części kwestyj osób. Świadek słyszał o istnieniu tajnego protokółu, lecz nie wiedział, jaka jego treść.

Świadek Schreiber dyrektor ruchu na kolei lwowsko-czerniowieckiéj, dawniéj naczelnik oddziału komercyjnego, zeznaje: Zarząd w żadnym razie nie jest podobny do zarządu kolei południowéj, gdzie świadek poprzednio służył; przytacza on za główną przyczynę oddalenie jlnéj dyrekcyi od kolei, różnostronne rozległe czynności jlnego dyrektora; dawniejszy błąd administracyi został teraz uchylony przez rozszerzenie zakresu czynności dyrekcyi ruchu we Lwowie. Świadek zdawał w swoim czasie raport jeneralnemu dyrektorowi o błędach administracyi, lecz nie wie, co się stało z tym raportem; odpiera on twierdzenie, iż organizacya innych kolei w Galicyi nie da się przeprowadzić. Podczas objazdu przestrzeni w grudniu 1871 uderzyła świadka tylko wytyczna, i że stacye z dala od większych osad są założone, przez co nie mógł się rozwinąć handel lokalny, będący podstawą ruchu komercyalnego. Świadek zdał w skutek tej podróży sprawę a raport jego zwrócony został z szyderczemi uwagami Ziffera; później zdawał świadek raport o szkodliwych dla kolei umowach z innemi kolejami względem wagonów, za co mu Ofenheim podziękował. Dnia 2 października 1872 zażądał od niego Ofenheim raportów, czemu świadek uczynił zadosyć. Oskarżony stwiedza, że miał przekazać raporty właściwym szefom sekcyj do ocenienia, lecz nie wie, co się z niemi stało.

Wiedeń 20 stycznia. Po otwarciu Izby deputowanych, prezes izby poświęca gorące wspomnienie pamięci zmarłego deputowanego Grebmera, i odczytuje pismo wielkiej liczby deputowanych czeskich w odpowiedzi na jego wezwanie, aby przybyli do Rady państwa. Czesi oświadczają w tem piśmie, że niemogą usłuchać wezwania a w tym względzie opierają się na prawach historycznych Czech i oświadczają, iż nie chcą się dać w Radzie państwa majoryzować; nie uważają obecnej konstytucyi za istniejącą prawnie. Prezes zapytuje izbę: czy uchylanie się deputowanych czeskich jest usprawiedliwione. Prażak wnosi, aby odpowiedź deputowanych czeskich odesłać do wydziału dla spraw regulaminowych i również Lienbacher stawia wniosek w podobnym duchu. Izba odrzuca oba wnioski i oświadcza znaczną większością, iż uchylanie się deputowanych czeskich nie jest usprawiedliwione. Sladkowski, Gregr, Trojan przesyłają osobne podanie, w którem oznajmiają, że wtedy tylko będą mogli zająć miejsce w Radzie państwa, jeżeli większość członków sejmu za tem się oświadczy. Izba uznaje również uchylanie się tych deputowanych za nieusprawiedliwione; poczem przechodzi do porządku dziennego. Pod względem projektu ustawy o zmianie dodatku do ordynacyi wyborczej do Rady Państwa dla niektórych gmin wiejskich w Czechach, oświadcza Hohenwart w imieniu towarzyszów swoich politycznych, iż niemogą brać udziału w rozprawach, co sprawozdawca uważa za niezgodne z przysięgą deputowanego. Projekt ustawy odczytany był trzechkrotnie i uchwalony. Posiedzenie trwa dalej.

Berlin 19 stycznia. Na posiedzeniu Izby deputowanych sejmu minister Camphausen przedłożył budżet i zdawał sprawę z zarządu skarbowego w roku zeszłym. Ostateczne zamknięcie rachunków z r. 1874 da się dopiero wygotować w marcu. Już teraz jednak jest pewnem, że w podatkach stałych wpłynęło 1 milion marek więcej, niż preliminowano. Dochody na r. 1875 obliczone są na 694,422,613 marek, zatem o 3,871,438 mark mniej niż w r. 1874. Zwyczajne wydatki wyniosą 613,830,050 m., zatem więcej o 17,585,807 niż w r. z. Wydatki nadzwyczajne wyniosą 80.592,563 m., a przeto w porównaniu z r. 1874 o 2,562,755 więcej. Minister przechodzi następnie różne pozycye, zapowiada osobny wniosek rządowy ze względu na bank i naznacza stan długu publicznego jako najniższy stosunkowo. Dług ten z końcem roku 1874 wynosił 929,287,108 m., a w tej liczbie asygnacye skarbowe na 30 milionów wygotowane, ale nie wypuszczone. Dług publiczny rozłożony na ludność, wynosi tylko 1¹/₂ marki na głowę. Wykaz kosztów na koleje skarbowe przedstawia 906 milionów mark. Na ten sam cel wydano w 1874 roku 91 milionów. Długi państwa będą wyrównane posiadaniem kolei żelaznych, asygnacye zaś skarbowe pokryte będą nadwyżkami z dochodów. Żadne zaprawdę państwo europejskie nie może się pochlubić podobnemi stosunkami. Minister wylicza na każde ministeryum powiększenie wydatków; najwięcej żąda ministeryum wyznań i oświaty, gdyż wypadnie na uniwersytety o 502,000 więcej, na podwyższenie płac duchownym więcej o 2 miliony, ¹/₂ miliona wynagrodzenia za utratę opłat *jura stolae*, a 3 miliony dla nauczycieli szkół elementarnych (oklaski). W wydatkach nadzwyczajnych proponowano 26 milionów na budowę kolei żelaznych, a 25 milionów na budowę dróg wodnych i lądowych. Minister uważa za szczególną korzyść, że obok znacznych bieżących kredytów na koleje żelazne, można było tak wielkie wydatki umieścić na nadzwyczajny budżet i że kraj może prowadzić energiczne przedsiębiorstwa w chwili, gdy wiele gałęzi przemysłowych doznaje ucisku (żywe oklaski). — Przyszłe posiedzenie Izby nie naznaczone.

Rzym 19 stycznia. *Italie* pisze: Wypowiedzenie traktatu handlowego z Francyą może być uważane za fakt dokonany. Depesza urzędowa z wypowiedzeniem wysłaną została do Paryża do posła Nigra, a ten już dziś miał o niej zawiadomić ministra francuskiego spraw zagranicznych. Rząd włoski zawiadomił Austryę i Szwajcaryę o tem wypowiedzeniu i zapytał, czy te państwa pragną już teraz, nie czekając na upłynięcie terminu umów zawartych przez nie z Włochami, przystąpić do rewizyi tych umów. Jeśli gabinety wiedeński i berneński na to przystaną, możnaby równocześnie przystąpić do rewizyi wszystkich trzech traktatów. Włochy miałyby tę korzyść, że zaprowadziłyby w taryfach celnych zmiany projektowane.

Bukarest 19 stycznia. Książę przyjął podanie się do dymisyi ministra skarbu Navrogeni, który uznał za stosowne wystąpić z gabinetu, aby ze względu na list Herza, odczytany w procesie Ofenheima, mógł bez przeszkody zeznać prawdę. Minister robót publicznych Kantakuzen mianowany został ministrem skarbu, a Teoder Rosetti ministrem robót publicznych.

Kursa. Wiedeń 20 stycznia o godz. 2 m. 10 po południ. Renta papierowa 70·10 — Renta srebrna 75·50 — Losy z r. 1860 111·50 — Akcye Banku Narodowego 936. — Akcye kredytowe 245·25 — Londyn 111·10 — Srebro 105·70 — Napoleony 8·91— — Lombardy 128·75 — Losy z r. 1864 139·— — Akcye kolei Karola Ludwika 237·50 — Akcye Lwowsko-Czerniowieckie 141·25 Akcye kolei węg. półn.-wschod. 114·50 — Akcye kolei węg.-wschod. 56·50 — Losy tureckie 53·— Obligacye indemnizacyjne galicyjskie 84·— — Losy prem. węgierskie 82·50 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 132·50 — Akcye kolei półn. - zach. austr. 146·— — Akcye franko - węgier. 66·— — Akcye franko-austr. 51·— Talary 164·25 — Ruble 154.50

Usposobienie giełdy mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 20 stycznia.	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	107 50	105 25
Kupony srebr. płatne „	106 —	104 —
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 50	154 —
Pruskie Reichsm. za 100 M.	55 —	54 25
Dukat austryacki 1 sztuka	5 29	5 20
Napoleondor 1 sztuka	9 02	8 82
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	85 —	83 50
4% listy zastaw. „ „	76 50	74 50
5 „ listy zastaw. „ „	86 25	84 75
5¹/₂% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	93 50	92 50
5-proc. „ „ 36 l.pł.bn	89 75	88 50
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	93 —	92 —
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	99 50	97 50
Listy hipoteczne	90 75	90 —
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	99 —	97 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	99 50	98 —
Losy prem. węg.	84 —	81 —
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye Banku hipoteczn. gal.	232 —	230 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	239 —	236 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	142 —	139 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 50	94 50
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	95 —	94 —
4 „ „ „ „ „ II. „	94 75	93 75
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	91 50	90 50
4 „ „ likwid. „ „ 100	79 50	78 50
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	34 —	32 —
Wiedeń 19 stycznia.		
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 10	70 —
„ „ „ srebr.	75 50	75 30
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	— —	98 —
„ „ „ węgierskie	78 50	78 —
„ „ „ galicyjskie	84 30	83 80
„ „ „ bukowińsk.	83 —	82 50
„ „ „ siedmiogr.	76 75	76 25

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 75	98 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 75	94 —
4 „ galicyjskie	74 50	74 25
5 „ „	85 25	84 75
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	98 —	97 50
5 „ węgierskie listy	86 75	86 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	97 —	96 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	126 50	126 —
6 „ Banku gal. hipot.	89 80	89 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	276 —	272 —
„ „ „ 1854	105 —	104 50
„ „ „ 1860	112 20	111 90
¹/₅ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	115 —	114 50
Losy pożyczki z r. 1864	138 50	138 —
„ prem. pożyczki węg.	83 50	83 —
„ Comorente	23 —	22 —
„ Kredytowe	165 —	164 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 —	94 —
„ księcia Salm	— —	33 —
„ „ Palfy	27 50	26 50
„ „ Klary	29 —	28 50
„ hr. St. Genois	30 —	29 50
„ miasta Budy	28 —	27 50
„ księcia Windischgraetz	21 50	21 —
„ hr. Waldstein	— —	— —
„ hr. Keglevich	14 50	14 —
„ Rudolfa	14 50	14 —
„ tureckie 400 frank.	53 60	53 40
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	948 —	946 —

	żądają	płacą
Zakładu kredytowego	224 75	224 50
Żeglugi parowej na Dunaju	445 —	443 —
Kolei północnej Ferdynanda	1920	1910
Kolei rządowej fr. a.	294 —	293 50
„ zachodniej c. Elżbiety	189 —	188 50
„ Południowej	127 50	127 25
„ Galicyjskiej	237 25	237 —
„ Czerniowieckiej	142 —	141 —
„ Albrechta	84 50	83 50
„ węg. półn.-wschodniej	115 —	114 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	145 75	145 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumił.	133 —	132 50
„ Siedmiogrodzkiej	131 50	131 —
„ Cisańskiej	188 —	187 —
„ wschodnio-węgierskiej	56 25	55 75
„ austryack. półn.-zach.	145 25	144 75
„ Franciszka Józefa	183 50	183 —
Banku anglo-austryackiego	135 50	135 —
„ anglo-węgierskiego	23 25	22 —
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	203 —	202 75
Banku franko-austryackiego	51 25	50 75
„ franko-węgierskiego	66 —	65 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	64 —	63 50
„ austryack. związkow.	45 25	45 —
„ dla obrotu ogólnego	99 50	98 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	26 50	25 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	86 75	86 25

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	94 —	93 50
„ Emisya z r. 1862	92 25	92 —
„ państwowa St. 500 fr.	141 —	140 50
Emisya z r. 1867	— —	138 —
„ południowa St. 500 fr.	109 30	109 —
Bony 1875—1876 6%	— —	124 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	96 25	95 75
„ „ 100 zł. w. a.	92 —	91 75
„ „ w srbr. 5%	105 25	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 —	92 —
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— ? —
5% w srebrze	96 75	96 50
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emisya II.	101 —	100 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 50	78 —
Emisya z. r. 1867	— —	86 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	79 50	79 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	93 75	93 25
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	97 50	96 50
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	83 50	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 25	5 24
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 90	8 89
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 25	11 15
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	105 60	105 35
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63
Lwów 19 stycznia.		
Dukat holenderski	5 22	5 14
„ cesarski	5 24	5 18
Półimperyał rosyjski	9 04	8 93
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 61
„ papierowy	1 54	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 50	84 75
„ „ „ „ „ 4 „	76 —	75 —
„ „ Banku hipoteczn.	90 25	89 40
Obligi indemn. bez kuponów	84 65	84 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	239 50	237 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	143 —	142 —
„ banku hipoteczn. gal.	232 —	230 —
Warszawa 18 stycznia.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 50	94 20
„ „ 2 „ „	94 40	94 10
kupon „	— —	0 28
„ „ nowe „ „	91 30	91 —
kupon „	— —	0 36
„ lidwidacyjne „ „	78 95	78 65
kupon „	— —	[illegible] 52
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	92 —
„ „ bydgoska	72 —	71 —
„ „ terespolska	116 —	115 —
„ „ łodzka	100 —	99 33

(266)

Za duszę ś. p.

Szymona Wróblewskiego

Doktora Medycyny

i siostry jego

MARYI

odprawi się

w Piątek dnia 22 Stycznia 1875 r.

w kościele parafialnym

w Wieliczce

Nabożeństwo żałobne.

Ostrzeżenie.

Podpisany ostrzega niniejszem że nic wspólnego z p. Kazimierzem Więckowskim niema, plenipotencya więc jego traci swoją moc, bo została odebraną. Dlatego wszystkie pisane listy, robione umowy w imieniu podpisanego, są nieważne i za nie w przyszłości podpisany nie odpowiada.

(267) S. hr. Miączyński.

Otworzona z dniem 1 Stycznia b. r.

FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH

i wyrobów glinianych

J. Andrzejowskiego

na Zwierzyńcu pod Krakowem,

podejmuje i wykonywa po cenach najprzystępniejszych wszelkie zamówienia częściowe i hurtowne na piece kaflowe i ozdoby architektoniczne. — Okaz pieca kaflowego mego wyrobu widzieć można w Muzeum Techniczno-Przemysłowem Krakowskiem.

Cenniki i rysunki przesyła się na żądanie franco. **Adres dla listów: w Muzeum techniczno-przemysłowym w Krakowie.** (261-1-)

Skrzypce „Dankwarta z roku 1603 Wilno", są do nabycia przy ulicy Szpitalnéj Nr. 404 II. piętro numer drzwi 31. (264-1-3)

Pomocnik handlowy

uzdolniony specyalnie w handlu żelaznym, znajdzie zaraz umieszczenie w Składzie Juliusza Gablenza we Lwowie, przy Placu Maryackim. (263-1-2)

Poszukuje się większéj apteki

do nabycia.

Dom piątrowy z ogrodem

jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość w handlu *A. Mecnarowskiego* przy ul. Floryańskiéj w Krakowie. (265-1-5)

Do sprzedania

z wolnéj ręki **Realność** przy ul. Zwierzynieckiéj pod Nr. 42, składająca się z domu parterowego murowanego, ogrodu i placu o trzech frontach, stosownego pod budowę lub składy — Wiadomość pod Nr. 92 przy ulicy Zwierzynieckiéj w domu Wgo *Herteux* na I. piętrze. (244-2-4)

Ein Holzhandlungshaus in Berlin

sucht für dort den **commissionsweisen** Verkauf von Schnittmaterial; es können auch Vorschüsse geleistet werden, und stehen beste Referenzen zur Seite. **Adr. bef. sub F. R. 469 Rudolf Mosse, Berlin W.** (233-1-2)

Tylko za 7 złr. 50 c.

Słuchajcie, patrzcie i dziwcie się!

Garnitur stołowy z prawdziwego angielskiego Britannia Alpacca srebra, który w niejednem gospodarstwie dałby się użyć w miejsce szkodliwych zdrowiu łyżek pakfongowych, składa się z następujących 55 przedmiotów, rzeczywiście praktycznych i niezniszczonych. Britania Alpacca jest jedynym metalem, który zawsze biały jak srebro zostaje. Garnitur składa się:

12 sztuk ciężkich łyżek,
12 sztuk ciężkich łyżeczek,
12 sztuk widelców,
12 sztuk noży,
1 ciężkiéj chochelki,
1 ciężkiéj chochli,
2 sztuk lichtarzy z chińskiego srebra,
2 sztuk puharków do jaj z chińskiego srebra,
1 sitka do herbaty z chińskiego srebra.

Wszystkie te 55 przedmiotów kosztują tylko 7 złr. 50 cent. we wyprzedaży towarów z chińskiego srebra **Au Bon Marché** w Wiedniu, Stadt, Adlergasse 12. (228-1-5)

Kupujemy większe ilości

Sparcety,

nowego czerwonego **koniczu, wyki.** Oferty z próbkami należy odesłać do

BRACI HELLER

Handel zboża

(227-1-2) **w Pradze,** Zeltnergasse.

Ważne dla szkół, Nauczycieli i Rodziców.

Nadzwyczaj tanie książki. 1) **Dzieje narodu polskiego** dla ludu i młodzieży skreślił J. Chociszewski z **70 obrazkami.** 224 str. Dzieła tego, doleconego przez Radę szkolną, rozeszło się w 5 latach 20,000 egz. Cena 44 cent., z opr. 60 c., za 8 zł. 25 egz. 2) **Piśmiennictwo polskie** w życiorysach naszych pisarzy i w wyimkach z ich pism przedstawione przez J. Chociszewskiego. 252 str. i 36 obrazków. Cena 70 cent., za 2 złr. 4 egz., za 4 złr. 9 egz., za 5 złr. 12 egz. 3) **Żywoty SS. Patronów narodu polskiego** z aprobatą władzy duchownej. 208 str. i 25 obrazków. Cena 55 c., za 2 złr. 5 egz., za 4 złr. 11 egz., za 5 złr. 14 egz. 4) **Mała historya polska** z obrazkami dla dzieci ułożył J. Chociszewski. 96 str. Zawiera rys historyi polskiej prozą i wierszem, chronologią wykaz Świętych Polskich, Bohaterów, Pisarzy, oraz najważniejsze wiadomości z jeografii Polski, także łamigłówki z dziejów itd. Cena 15 cent., z opr. 21 cent. Za 2 złr. 20 egz., za 4 złr. 50 egz., nieopr. a 35 oprawnych, za 7 złr. 100 egz. nieopr., 65 opr. 5) **Książeczka o Kościuszce** dla dzieci polskich 12 c., z opr. 18 cent. Za 2 złr. 20 egz., za 4 złr. 50 egz. nieopr. a 35 opr.. za 7 złr. 35 egz. opr., 65 nieoprawnych. 6) **Skarb ukryty.** Powieść dla dla dzieci 118 str. 7) **Książeczka o zwierzętach** z 50 obrazkami. 8) **Piosnki, dumki i arye narodowe.** 9) **Powiastki i bajki** dla dzieci z obrazkami. 10) **Łamigłówki** dla dzieci z rozwiązaniami. Cena książeczek od Nr. 6 - 10 ta sama co Nr. 5. 11) **Książeczka o Ojcu Św. Piusie IX.** 64 str. z aprobatą i i poleceniem Najprzewielebniejszego X. Arcybiskupa Ledóchowskiego. Cena 6 cent., z oprawą 12 cent. Za 2 złr. 40 egz., oprawnych 20 egz., za 4 złr. 50 egz. nieopr., 25 egz. oprawnych, za 7 złr. 100 egz. oprawnych 50 egz 12) **Mały wybór nabożeństwa** dla dzieci z obrazkami 64 str. Cena ta sama co 11 Nr. 13) **Powieści i podania ludowe.** 30 cent. 14) **Cudowny lekarz.** Powiastka Wielkanocna dla dzieci, 15 cent. 15) **Historya o rycerzu Złotoskrzydłym,** o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku. Opowiedział Jgnacy Danielewski, majster od Przyjaciela ludu. Jestto powieść nader zajmująco napisana, a zarazem jest alegoryą, mającą związek z naszym narodem. Cena 18 centów, z oprawą 28 cent. Za 3 złr. 25 egz., oprawnych 15 egz., za złr. 5, 50 egz., opraw. 30 egz. Cena sklepowa tych 15 nieoprawnych książek wynosi 3 złr. 31 centów, oprawnych 4 złr. 66 centów, kto je razem nabywa płaci za nieoprawne 2 złr., za oprawne 3 złr. Kto kupuje naraz za 10 złr., odbiera w dodatku za 1 złr. książek stósownie do wyboru. Pieniądze najdogodniej posyłać w listach rekomendowanych pod adr.

J. Chociszewski.

(133-3-4) Poznań ul. Ślósarska Nr. 6.

Ogiery młode,

bardzo szlachetnego pochodzenia, w stadninie w Dembnie, z których 1 gniady w 4tym roku; 3 gniade, 1 siwy i 1 brudnokasztanowaty w 3im roku — **są do sprzedania.** — Bliższa wiadomość od właściciela w Dembnie, ost. pocz. i stacya kolei Biadoliny w Galicyi. (2731-5-6)

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (20-23-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka.

DOCTOR IN ABSENTIA.

Osoby, któreby sobie życzyły otrzymać stopień i dyplom Doktora albo Studenta (Bachelier) bądź prawa, bądź medycyny, bądź nauk przyrodzonych, literatury, teologii, filozofii, albo patent skończonego muzyka, raczą się zgłosić pod adresem: **MEDICUS, rue du Roi, 46, Jersey** (*Angleterre*).

(21-4-)

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI (31-6-18)

8, ulica Vivienne, w Paryżu.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnéj, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszastkich preperatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera,— w Brodach u p. Kullaka i Franzosa,— w Rzeszowie u p. Schaitera.

---

50 cent. za 100 biletów wizytowych i wyżéj 50 cent.

HENRYK ŻYCHOŃ

w Krakowie, Rynek główny Nr. 28 (Spiski pałac)

poleca swój dobrze zaopatrzony **SKŁAD PAPIERU** w piśmienne i rysunkowe materyały, **Przybory szkolne, Księgi handlowe** i **Wyroby galanteryjne.**

!!! Na Karnawał !!!

Wielki wybór Orderów do Kotyliona

Sztuka od 2 cnt. do 1 złr.

SKŁAD

prawdziwéj Wody kolońskiéj

z fabryki *Jan Maria Farina* w Kolonii.

Zaszczycony medalem na Wystawie 1872 r. za piękne i tanie swe wyroby, poleca

Pracownię

Biletów wizytowych i adresowych, **Nagłówków** listowych, **Monogramów** i **Pieczątek** wypukłych w różnych kolorach, ręcząc za sumienne i natychmiastowe wykonanie. (178-5-)

Główny Skład Pieców kaflowych

z fabryki wyrobów glinianych A. Żychonia w Dębnikach p. Krakowem.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą.

1 złr. za 50 listów i 50 kopert z monogramem 1 złr.

3 złr. 1000 kopert in 4to z firmą 3 złr.

3 złr. 1000 pieczątek w kolorach 3 złr.

Najlepsze i najtańsze

patentowane sztyftowe

MŁOCARNIE RĘCZNE

po 120 złr. w. a.

ma na składzie i sprowadza na zamówienie

Fabryka machin W. Eliaszewicz w Tarnowie.

Kupującym za większe sumy, odstępuje stosowny rabat. (186-2-6)

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

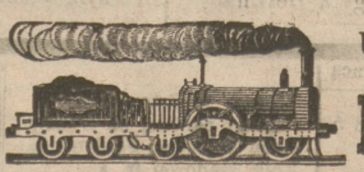
Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z nailepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w KRAKOWIE: p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., **K. Wiśniewski,** apt., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn; we LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker,** pani **Klein** wdowa i p. **K. Krzyżanowski.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU pp. J. Alexiewicz i L. Dobrzyniecki apt.
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.,
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (87-3-)

Ces. król.  uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Zamiast dotychczasowéj taryfy wyjątkowéj, zaprowadzonéj z dniem 19 Listopada / 1 Grudnia 1873 r. dla transportu zboża itd. itd. ze stacyi kolei Odesskiéj do stacyi kolei Karola Ludwika i do stacyi kolei północnéj Cesarza Ferdynanda, wchodzi z dniem 1 Stycznia 1875 r. nowa taryfa specyalna w użycie, która rozciągać się będzie nietylko na transporta zboża i inne cerealia, ale także i na transporta nasienia olejnego, węgli mineralnych i koaksu.

Pojedynczych egzemplarzy taryfy téj dostać można na naszych stacyach związkowych, w biurze komercyalnem we Lwowie, jakoteż w naszym ekonomacie we Wiedniu.

We Lwowie, w grudniu 1874 r.

(192-1-3) **Dyrekcya ruchu.**

Obrazy olejne i listwy złocone.

Kutrzeba i Murczyński

Handel papieru przy ulicy Grodzkiéj L. 86 „pod Chińczykiem". (250-4-) **Introligatornia** w głównym Rynku L. 45 w Szaréj Kamienicy.

polecają

po cenach umiarkowanych wszelkie papiery do pisania i rysowania i przybory do tegoż, farby olejne i płótna, albumy, pugilaresy, oraz wszelkie galanterye, ramki na fotografie w wielkim wyborze, bilety, powinszowania i ordery kotylionowe, bilety wizytowe i monogramy i wszelkie roboty introligatorskie.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Obicia na pokoje i story do okien.

Księgi handlowe i gospodarcze.

Ramy złocone i rzeźbione.

DO MAGAZYNÓW NOWOŚCI

LEONA FEINTUCHA

w KRAKOWIE i we LWOWIE

nadeszły znaczne transporta

najpiękniejszych **Kwiatów paryskich, Wachlarzy,** Rękawiczek, **Bižuteryj** i Perfum, — Kapeluszy składanych, Bielizny męzkiéj, Krawat, Chustek batystowych itd. itd., — Paryskich Orderów kotylionowych, — Najnowsze wyroby z bronzu, porcelany, drzewa i skóry, — Artykuły do podróży, angielskie Pledy, Kołdry, Kaftaniki itd.

Ceny umiarkowane i stałe. — Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. (146-10-)

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,

Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,

Koperty z firmą 3 złr. za 1000.

Materyały pismienne i rysunkowe

sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (97-72-)

F. Szukiewicz

ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

Ksawery Dysowski

Pozłotnik,

w Krakowie przy ulicy Sławkowskiéj Nr. 265,

wykonywa jak najstaranniéj wszelkie roboty pozłotnicze tak kościelne jak i salonowe za cenę umiarkowaną, o czem dotyczące osoby zawiadamia, polecając się zarazem Wielmożnym Księżom Proboszczom, Kolatorom itd. (156-2-4)

Die **Annoncen-Expedition** von

Rotter & Co.

Wien, I. Riemergasse 13

besorgt.

Journale jeder Art prompt & billig

in alle Blätter der Welt.

Annahmen von Offerten und deren Weiterbeförderung, sowie Kostenvoranschläge **gratis & franco.**

Inserate

für

Wienerblätter

besorgt am billigsten

Rudolph Mosse,

officieller Agent sämmtlicher Zeitungen Oesterreichs und des Auslandes, **Wien, Stadt, Seilerstätte 2.**

Franciszek Schöffl

hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca

szczepki chmiel. ze swoich chmielników

z **Goldbach** lub **Egerthal**

1000 sztuk sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego . . . . zł. 15
1000 „ całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż . . . . zł. 12
1000 „ zwykłych na sprzedaż . . . zł. 10
1000 „ późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność . . . . zł. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.

Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (2388-57-150)

BEZ BOLU

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób nastąpnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.

Wylecza także wyrzuty skórne. zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (64-17-)

Na odgniotki

bardzo skuteczne są **plasterki Lentnera** z Tyrolu, 3 sztuk 18 c. 1 tuzin w pudełku wraz z opisem 60 cnt. — Główny skład na Kraków i Galicyę w Aptece „pod Słoniem" **Stockmara.** (2696-6-8)

Fabryka Cukrów i Czokolady

WŁADYSŁ. LIPINSKIEGO

w Krakowie ulica Bracka.

Najlepszych cukrów w kilkunastu gatunkach, jakoto: pomadek, czokoladek masowych i rozmaitych fruchtowych funt 1 złr.; karmelków nadziewanych, cukierków miętowych, szlazowych od kaszlu funt po 80 c.; czokolady wanilowéj funt po złr. 1, 1·25, 1·50 i 2 złr., w proszku 90 c., zdrowia w proszku 80 c. — Biorącym do handlu do 10 funtów dodaje się 1 funt rabat. — Zamówienia na prowincyą wysyła się natychmiast za pobraniem pocztowem. (157-3-10)

Bukiety balowe

mianowicie: Bukiety ręczne polecam począwszy od 1 złr. i wyżéj, bukiety kotylionowe począwszy od 10 cnt. Zamówienia zamiejscowe za zaliczką. (241-3-7)

Karol Freege,

ogrodnik handlowy w ogrodzie Strzeleckim w Krakowie.

Tartaki parowe

najlepszéj konstrukcyi,

Maszyny parowe i **Lokomobile.** Wszelkie **Maszyny do obrabiania drzewa. Młyny** najnowszego udoskonalonego systemu **mielące bez kamieni,** do mielenia **kości na nawozy,** kamieni w fabrykach **cementu** i **kafli, kory** w garbarniach, do śrutowania **zboża** w gorzelniach itd. z fabryki

Powis James Western & Co.

w Londynie

odznaczonéj medalami na wszystkich wystawach,

dostarcza i urządza po cenach fabrycznych

Karol Fr. Bielański

Belvedere Gasse 2, w Wiedniu,

wyłączny reprezentant rzeczonéj fabryki na Austryę. (93-32-52)

Tylko Rothenthurmstrasse 10

w WIEDNIU

obok Bären-Apotheke.

Z powodu zburzenia domu Rothenthurmstrasse 10 odbędzie sie tamże wielka wyprzedaż najlepszych i najwspanialszych ang. i francuzkich towarów z chińskiego srebra. Dla gospodarstw i na podarunki niéma nic praktyczniejszego, piękniejszego i tańszego. Wyciąg z wielkiego cennika, który na żądanie przesyła się darmo:

1 para lichtarzy dawniej złr. 7·50 teraz złr. 3, 1 herbatniczka na 6 osób daw. złr. 10, teraz złr. 6·50, 1 cukiernica (wewnątrz wyzłacana) daw. złr. 12, ter. złr. 7·50, 1 chochla daw. 6 złr., ter. 2·30, ½ tuz. łyżek daw. 8·50 ter. 2·80, ½ tuz. łyżeczek białych lub wyzłac. daw. 3·65 ter. 1·50, 1 podstawka na cukier dla kawiarń daw. 80 c. ter. 20 c., 1 podstawka na butelki daw. 2 złr. ter. 80 c., 1 solniczka (szkl. i chińsk. srebr.) daw. 1·50 ter. 70 c., 1 podstawka na masło daw. 5 złr. ter. 1·90, ½ tuz. noży daw. 8·50 ter. 2·80, ½ tuz. widelców (francus. krój) daw. 8·50 ter. 2·80, 1 posypywacz cukrem dawniej 3 złr. teraz 1·80.

Szczególniej zwraca się uwagę: 6 noży, 6 widelców, 6 łyżek, łyżeczek wszystko razem w gustownem puzderku zamiast 24 złr. tylko złr 10.

Wspaniałe filiżanki, imbryczki do kawy, serwis do herbaty, postawy stołowe, świeczniki, puharki do jaj, do wydłubywaczy zębów, flaszeczki na ocet i oliwę, korki z głowami zwierząt, chłodniki masła, garnitury do likieru, łyżeczki do limoniady, szczypczyki do cukru, obrączki do serwet itd. itd.

Na prowincyę zaliczką punktualnie i rzetelnie.

E. Preis, Rothenthurmstr. 10 w Wiedniu.

(79-4-6)

Ponieważ lokal najdalej do 12 lutego musi być wyprzątniętym, przeto jest tamże tanio do sprzedania portal wraz z lustrzanemi szybami.